Nr. 262. PIĄTEK 14. LISTOPADA 1873. **Rok. 63.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., cztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Lwów, dnia 14. listopada

Podajemy poniżej projekt rządowy o wielkiej operacyi kredytowej, a w sprawozdaniu z Rady państwa mowę ministra skarbu w sprawie przesilenia finansowego. Mowa ta będzie dla czytelników nieuprzedzonych i sprawiedliwych zupełnie wystarczającym dowodem, że rząd rozwinął w sprawie przesilenia akcyę, jakiej wymagała groza położenia, i przedłożył wnioski, których wykonanie wesprze dzielnie zachwiany kredyt i przemysł. Można się było spodziewać, że przedłożenie rządowe nie zadowoli ludzi, którzy z karygodną lekkomyślnością rzucili się w odmęt szalonych przedsiębiorstw i spekulacyi, a postradawszy tam majątek własny i cudzy, występują obecnie z pretensyą dziwaczną do pomocy ze skarbu państwa. Takim lekkomyślnym spekulantom uroiło się, że skarb państwa powinien być otwarty na ich zawołanie, ażeby ratować wszystkich i wszystko, a tem samem dodawać zachęty żyłce spekulacyjnej, która z lekkiem sumieniem, gotowa wywołać zaraz dzisiaj nowe katastrofy. Na takie zarzuty i niezadowolenie rząd był z góry przygotowany, bo postanowił pomódz tylko zdrowemu kredytowi i przemysłowi bez ujmy dla dobra państwa ogółu, za co pewnie tylko na uznanie sobie zasłużył.

W Węgrzech zapanowała sytuacya chwiejna, co zachęca dzienniki do zapowiadania rozmaitych zmian w ministerstwie. Jedni powołują do steru konserwatywne stronnictwo, a drudzy prawią różne rzeczy o gabinecie opartym na koalicyi stronnictwa Deaka z umiarkowaną lewicą. Stronnictwo Deaka w dzisiejszym stanie nie usprawiedliwia tych przypuszczeń, a jeżeli Deak zastrzegł sobie swobodę w akcyi aż do chwili, gdy izbie wiadome będą przedłożenia rządowe, to nie wynika ztąd jeszcze, że ministerstwo nie może już liczyć na jego poparcie. Sprawa Ghyczego góruje jeszcze ciągle po nad innemi sprawami węgierskiemi. Wyborcy Komorna zamierzają wybrać ponownie Ghyczego na podstawie ugody z r. 1867 t. j. wysyłają go niejako do obozu Deaka. Wobec takiego zwrotu upadek lewego centrum byłby zupełnym. Już dzisiaj dezercya w tej frakcyi jest jawną, gdyż jeden z jej znakomitych członków przystąpił do klubu Deaka.

Dziennikarstwo angielskie jest zadowolone z pomyślnego załatwienia nieporozumień pomiędzy Austryą a Turcyą w sprawie bośniackiej. Jeden z pierwszorzędnych dzienników poświęca tej sprawie artykuł wstępny, z którego zasługuje na uwagę następujący ciekawy ustęp: Chociaż ks. Bismarck nigdy nie wyjawił publicznie swojej opinii o polityce wschodniej, mimo to odgadnąć można jego prawdopodobne zamiary i życzenia już z samych interesów Niemiec. Gdy raz polityczne sympatye Cobdena weszły w sprzeczność z jego uległością dla doktryny pokojowej, oświadczył on stanowczo, że północna Ameryka nie odstąpi od wojny, dopóki nie zdobędzie wolnej żeglugi na Missisipi. Politycy z mniejszą filantropią mogą z równą pewnością utrzymywać, że silny władca niemieckiego państwa nie dopuści do tego, ażeby Rossyanie wzięli w posiadanie ujście Dunaju. Okupacya dolnej części rzeki przez Austryą może wydać się mniej niestosownem, ale lewy brzeg od granicy austryackiej do morza jest już obecnie pod udzielną władzą pruskiego księcia. Dopóki Austrya i Niemcy wspólnie działają, nie tak łatwo kwestya wschodnia zdoła zakłócić pokój europejski.

Dotąd nie ucichła pogłoska, że 17 deputowanych z Alzacyi i Lotaryngii, którzy zaraz po zatwierdzeniu pokoju francusko-niemieckiego wystąpili z Zgromadzenia narodowego, zamierza obecnie powrócić do izby i wzmocnić szeregi republikańskie. *Republ. Franc.* w długim artykule wykazuje ze sprawozdań izby, że Zgromadzenie narodowe nie przyjęło wówczas dymissyi tych deputowanych, a zatem przyznało im prawo brania udziału w czynnościach izby. Jakich obywateli francuskich, jaki okręg wyborczy reprezentowaliby ci deputowani?

Dzienniki belgijskie donoszą w korespondencyach paryskich, że w ubiegłym tygodniu armia wersalska i paryska były gotowe do marszu z dwudniowym zapasem żywności. Wnoszą ztąd, że zamierzano zrobić zamach stanu. Cóżby w takim razie wstrzymało rząd od dokonania zamachu? Widocznie przyzwyczaili się przeciwnicy dzisiejszego rządu francuskiego do systemu oczerniania tak dalece, że nie lękają się nawet niedorzecznych przypuszczeń i wniosków.

RADA PAŃSTWA.

III. posiedzenie Izby deputowanych z 11go listopada.

Prezydent dr. Rechbauer otwiera posiedzenie o godzinie 11. minut 20.

Obecni ministrowie: Prezydent książe Adolf Auersperg, br. Lasser, dr. Banhans, dr. Stremayer, dr. Glaser, dr. Unger, Chlumetzky, br. Pretis, pułkownik Horst i dr. Ziemiałkowski.

Prezydent zawiadamia izbę o rezultacie wyboru kwestorów i sekretarzy, zapraszając wybranych do objęcia urzędu. Dalej zawiadamia prezydent izbę, że według prowizorycznego regulaminu protokół pisać ma osobny urzędnik, radca rządowy Kupka. Protokół nie będzie w przyszłości czytany na posiedzeniach. Wszelkie sprostowania mają być zgłaszane do prezydyum w przeciągu 24 godzin.

Pan minister skarbu przedkłada izbie projekt ustawy, co do najwyższego rozporządzenia z dnia 23. września b. r., o tymczasowem zniesieniu cła przywozowego od zboża, i projekt ustawy, co do najwyższego rozporządzenia z 13. maja b. r., o tymczasowem zawieszeniu §. 14 statutu banku narodowego i projekt ustawy co do najwyższego rozporządzenia z 21. czerwca b. r. o nadzwyczajnych postanowieniach wydanych celem ułatwienia likwidacyi i fuzyi towarzystw akcyjnych.

Minister skarbu baron Pretis: Wskutek najwyższego upoważnienia mam zaszczyt przedłożyć izbie projekt ustawy o użyciu publicznego kredytu celem uzyskania środków na założenie kas zaliczkowych i podniesienie budowy kolei żelaznych. Wysoka izba pozwoli mi objaśnić kilku słowy genezę tego projektu ustawy.

Przesilenie, które wybuchło w maju b. r. na giełdzie wiedeńskiej i wkrótce wstrząsnęło całym austryackim targiem pieniężnym, stanowi naturalną reakcyę, która nastąpić musiała koniecznie po peryodzie wybujałej spekulacyi. Każdy nieuprzedzony człowiek musiał już dawno uznać, że mnóstwo nowo założonych przedsiębiorstw nie stoi w żadnym stosunku z naszemi kapitałami, jakkolwiek takowe, dzięki produkcyjnej działalności, ciągle wzrastały, i że naprężenie kredytu osiągnęło stopień niebezpieczny.

Dzisiejszy rząd uznał zaraz po objęciu czynności niebezpieczeństwo takiego zwrotu i użył wszelkich nadarzających się środków, ażeby przestrogami objawić swój niepokój z powodu zbliżającej się burzy. W kilka tygodni po objęciu steru próbował rząd zapobiedz obfitości podań o koncesye i często wspominanym regulaminem z 2. marca 1872 stawił zasady, które wydały się stosownemi do zapobieżenia najgłówniejszym nadużyciom. Rząd ograniczył liczbę koncesyi, sprzeciwiał się wszelkim zmianom statutów, które zamierzały oprzeć spekulacye na łatwowierności publicznej. Były to jedyne środki, których w dzisiejszym stanie ustawodawstwa rząd mógł użyć i na których poprzestać musiał, dopóki nowe ustawy, które zaczęto przygotowywać, nie dostarczą lepszych rękojmi. W obec usiłowań ominięcia postawionych w ustawie zastrzeżeń, rządowi pozostał tylko jeden prawny środek, t. j. niezezwolenie na notowanie.

Jeżeli mimo usiłowań rządu, dążących do zatamowania zgubnych skutków, przesilenie wtargnęło w nieprzeparty sposób, to powód leży w tem, że złe zanadto głęboko się wkorzeniło, że targ zarzucony już był złudnemi wartościami, i że urok łatwego zysku zanadto już upoił najszersze koła — aby przestrogi rządu znaleźć mogły posłuch na-

PRZEGLĄD KRYTYCZNY.

(Historya domu Rawitów-Ostrowskich. Przez Leonarda Chodźkę, z przedmową Karola Widmana. — 2 tomy.)

(Dokończenie.)

Po szerokim opisie postępków Zygmunta, margrabiego brandenburgskiego, a późniejszego cesarza niemieckiego, tak dalej tłumaczy się autor, że podaje jego charakterystykę: „Z tego co się już powiedziało o Zygmuncie, należy on zupełnie do historyi polskiej. (Lecz nie do historyi domu Ostrowskich. — Uwaga recenzenta). A że później i niejednokrotnie wystąpi on na scenę polską i nie przestanie jej (t. j. *scenie polskiej!* uw. rec.) nigdy szkodzić wszelkiemi sposobami; gdy poznanie takiej osobistości jest niezbędną potrzebą dla ocenienia przyczyn i skutków, pod jakiemi (sic) pasowała się nieustannie nasza ojczyzna; będąc przytem wierni założeniu naszemu, wyrażonemu w przedmowie dzieła niniejszego, starając się ile możności być treściwym (?) a jednakże nie opuszczając nigdy całości dziejów, ściśle złączonej z tylu indywiduami (?) i z naszymi Ostrowskimi, którzy stale i wiernie zawsze bronili Polskę, uważamy za użyteczny, za nauczający i za interesujący dla naszych czytelników sposób, jaki kieruje naszem bezstronnem (?!) piórem.“ Co za styl, co za logika!

Częstokroć za jedyny powód umieszczenia nie należących wcale do rzeczy szczegółów, podaje autor, iż czyni to, aby czytelnicy „nie mieli potrzeby szukać onych w wielotomowych i bibliotecznych (?) dziełach“ (394) lub też mówi po prostu: „Podobne rzeczy nigdy i w żadnem dziele nie są zbyteczne, gdyż malują one najwyraziściej epokę ludzi owoczasowych“ (str. 452). „Jeżeli obszernie opisaliśmy powyższe wypadki, to dla tego, iż nigdy i w żadnej okoliczności nie można dosyć odświeżać świetnej przeszłości, nad zatraceniem i wyglużowaniem której systematycznie pracują nieprzyjaciele naszej ojczyzny.“ (str. 260). „Zamiast odsyłania czytelników naszych do wielorakich i *różnojęzycznych* tomów, *opisujących tę epokę*, do dzieł kosztownych a więc niedostępnych dla wielu (!), opiszemy tę bitwę szczegółowie i t. d.“ (str. 196).

W osobliwszy sposób charakteryzuje autor pisarzy, z których podaje kilkudziesięciostronne nieraz wyciągi. I tak wyliczając na jednej stronicy kilkanaście dzieł, które następnie eksploatuje, daje im następne epiteta: „pracowity, sumienny, wyborny, staranny, szacowny, ważny, przeważny, wzorowy! Na innem miejscu: „Cnotliwe serce nieśmiertelnego naszego narodowego historyka, Naruszewicza.“ (str. 51, I.). „Ze swej strony Karol Szajnocha, wzorowy, uroczy i najwyżej narodowy historyk spółczesny“ (str. 63, I) i t. p.

Każdy rozdział nosi jako tytuł imię jednego z prawdziwych lub iluzorycznych protoplastów rodu Ostrowskich (niekiedy sam autor to przyznaje, jak n. p. przy Janie I., str. 65, gdzie mówi: „jeżeliby miała być jakaś wątpliwość w tej mierze, inni pracownicy to wyjaśnią“ — lub przy Goworku, przywłaszczonym również na rzecz Ostrowskich); niemal wszystkie jednak podobne są do żywota Prandoty III, (str. 23 do 47) o którym tyle tylko powiada nam autor, że „miał zaledwie 16 lat, gdy mu umarł ojciec, Krystyn I., kasztelan sand.“ i że „ożeniny (sic) Aldony z Kazimierzem W. były ostatnim wypadkiem politycznym, któremu mógł *towarzyszyć*, gdyż niedługo potem przeniósł się do wieczności, zostawiając dwóch synów: Krystyna II. Prandotę, i Jana III. Grota, o których świetnej karyerze *jest następnie.*“ Natomiast przytacza tu autor obok rozwlekłych, przez Długosza ukutych mów Łokietkowych, słabą legendę litewsko-polską, naśladowaną z Franciszka Wężyka, przez Aleksandra Edmunda Chodźkę a przetłumaczoną przez p. Olimpią z Maleszewskich Chodźkową, w wydawanej przez samegoż Leonarda Chodźkę „Malowniczej Polsce“ (*La Pologne illustrée*) p. t. *Aldona.*

Aby dać czytelnikowi wyobrażenie o obszerności niektórych wypisów, dość powiedzieć, iż z samego Mosbacha n. p. wypisuje autor jednym tchem aż 45 stron bo od 465 do 510 tomu I.; począwszy zaś od str. 202 do końca drugiego tomu, t. j przez trzysta ośmdziesiąt (380) stronic ciągnie się jeden długi wyciąg z Antoniego Ostrowskiego. Sam jeden ten szczegół świadczy wymownie, jaką drogą doszła książka do tak szerokich rozmiarów. Mogłaby była w ten sposób dojść i do kilkudziesięciu tomów!

Mimo ciągłego powtarzania pacierza za panią matką, nie ustrzegł się autor wielu historycznych błędów, nad któremi z powodów wymienionych na początku nie myślimy się rozwodzić, a które są owocem niekrytyczności i nieznajomości zasad badań historycznych. I tak arcyksięcia austryackiego, Leopolda, ojca głośnego w dziejach naszych Jagiełłowego rywala, Wilhelma, zowie cesarzem niemieckim (str. 115, t. I,) — powtarza zbitą przez Szajnochę baśń o brodach krzyżackich, które „odarto ze skórą, każdą rozciętą na dwoje i upleciono dwa festony; jeden do Krakowa a drugi do Wilna posłano, z *połowiczną* liczbą chorągwi, aby w kościołach katedralnych były zawieszone na wieczną rzeczy pamiątkę“, (str. 217, I.) oraz dawno już również zbitą bajkę o otruciu Barbary Radziwiłłówny przez Bonę (strona 367) i t. p.

Mówiliśmy już powyżej o nieudolności pisarskiej autora. Zasadza się ona równie na rubaszności i nieprzyzwoitości całych wyrazów i zwrotów, jak na niepoprawności języka i błędach gramatycznych. Ulubionemi jego frazesami są: „Kadukowe pretensye“ — „diabelska sprawa“ — „jędza“ (o kilku królowych) „wytatarzyć komuś skórę“ (256, I.) lecz bledną one w obec takich wyrażeń, jak (17, I.) „(Daniel Romanowicz) nie zanurzył się do piekła aż w r. 1264“ i t. p.

Nie mniejszy szwank ponosi pod piórem autora gramatyka. Str. 117: „Oskarżał Polaków jako *jedynych instrumentów* własnej zguby.“ Str. 252: „Witołd przeznaczył dzień 16. października 1429 jako rocznicę *jego* (ma być *swych*) urodzin na koronacyą.“ Str. 66: „Jakób d' Ossa *sobie samemu był obowiązany swoje wykształcenie.*“ Str. 338: „Iwan III. przedsięwziął te kroki, aby mieć pretekst *wymacać*, jak sobie postąpi Aleksander i czy się zgodzi na wzięcie Iwanówny córki *swej*, za żonę.“ Str. 365: „Iwan IV. obiecywał, iż przejdzie na katolicką wiarę i cały *swój* naród za nim.“ Częstokroć grzeszy nawet autor nieznajomością prawidła o jedności subjektów w zdaniach imiesłowowych. I tak pisze: „Wprawdzie nie mógł Iwan IV. zdecydować się na coś stanowczego, *gdyż przeniewierzywszy się Mehmet-Gierejowi, ten z Tatarami* spalił Moskwę“, (str. 393, I.) lub: „*Przybywszy* do Krakowa (Sobieski) prymas Olszowski *ukoronował go.*“ (str. 10, tom II.) Wątpimy też, aby Wojciech I. Rawicz-Ostrowski miał tak mało znać łacinę, iżby powiedział (str. 36, t. II.): Protestuję przeciw niemu *cum omnem meam animam*“; gdyby zaś tak było, należałoby się spodziewać od autora przypisku, bo takiej licencyi żadna gramatyka łacińska nie uwzględnia.

Przedmowa p. Karola Widmana niepotrzebnie rozwodniona szerokim obrazem stosunku Napoleona I. do Polski na to jedynie, aby doń przyczepić wzmiankę o odznaczeniu się Władysława Ostrowskiego. Tak ta część przedmowy, jak ustępy o Tomaszu Ostrowskim tem więcej tu są zbyteczne, że je znajdujemy powtórnie opowiedziane w drugiej połowie drugiego tomu, zawierającej wypisy z książki Antoniego Ostrowskiego.

K. K.

leżyty. A kto sobie ostatecznie powiedział, że tak lekkomyślne postępowanie wziąć musi drażliwy koniec, ten przecież łudził się jeszcze co do chwili, kiedy to nastąpi.

W pierwszych dniach maja b. r. wystarczyła niewypłacalność niektórych takzwanych kantorów giełdowych, tych dla nie przemysłowej publiczności tak zgubnych rozsadników gry giełdowej, aby całą sztuczną budowę wstrząsnąć aż do najwewnętrzniejszych podwalin.

W przeciągu kilku dni zapanował na giełdzie i w wszystkich kołach, które z nią miały stosunki, zupełny popłoch, którego skutki ledwie ocenić się dały. Pokazało się, że klęska giełdowa groziła ciosem dalekim i głębokim; pokazało się zaraz niebezpieczeństwo, że wstrząśnienie targu pieniężnego i wypływające ztąd osłabienie kredytu dotknąć musi w zgubny sposób także handlu i przemysłu, jeżeli nie będą zarządzone nadzwyczajne środki przezorności.

O ile rząd nie mógł się czuć spowodowanym do niesienia pomocy przesadnej spekulacyi, którą pozostawić należało jej własną winą wywołanemu losowi, o tyle znowu nie mógł się wahać w chwyceniu się właściwych środków, które ochronić mogą uczciwie pracującego kupca i przemysłowca od grożącej mu ruiny — i jedynie dla tego, aby odwrócić grożące przesilenie handlowe, wydane zostało, na podstawie §. 11. ustawy zasadniczej państwa, rozporządzenie cesarskie, którem bank narodowy upoważnionym został eskontować według statutów wexle, i brać według statutów w zastaw effekta nawet na ten wypadek, gdyby ograniczona statutami ilość not, obiegających bez pokrycia kruszcowego, miała być wyczerpaną. To cesarskie rozporządzenie przedłożone będzie dziś panom do konstytucyjnego traktowania.

Rząd uważa dalej za swe zadanie dążyć ku temu, aby zmniejszyła się liczba nowozałożonych przedsiębiorstw w jak najkrótszym czasie, i aby tym sposobem ulżono targowi pieniężnemu. Zażądanie bilansów ryczałtowych, których badaniem zająć się mieli rzeczoznawcy, miało na celu skłonienie instytutów, aby zdały sobie jasno sprawę z własnej podstawy bytu, i aby te z nich. które były zachwiane, zarządziły likwidacyę.

Wydane także na podstawie §. 14 ustaw zasadniczych państwa cesarskie rozporządzenie z dnia 21. czerwca b. r., które udzielone będzie panom także do konstytucyjnego postąpienia, ułatwi i przyspieszy przeprowadzenie likwidacyi. Rząd okazał tym sposobem, że bynajmniej nie patrzy biernie na przesilenie, wyczerpał wszakże tym sposobem wszystkie te środki, na które mu pozwalały ustawy i jego odpowiedzialność.

Ani prawnie ani też ze stanowiska roztropnej ekonomicznej polityki nie widział się rząd upoważnionym do jakiejkolwiek materyalnej interwencyi. ofiarował wszakże wszędzie moralne swe pośrednictwo, gdzie się doń uciekano w obronie uprawnionych interesów. Tym sposobem stało się. że kiedy się okazało, iż niektóre godne wsparcia koła widziały się bez pomocy z powodu, że istota ofiarowanych przez nie ubezpieczeń lub inne stosunki nie dozwalały im bezpośredniego odwołania się do kas bankowych — że mówię, za inicyatywą i pod opieką rządu zawiązał się w Wiedniu komitet pomocy, w którym połączył się szereg najpoważniejszych zakładów i firm z bankiem narodowym, aby na podstawie funduszów gwarancyjnych, subskrybowanych w nader zaszczytnem poczuciu wspólności, zgromadzić środki do niesienia pomocy tam, gdzie pomoc taką usprawiedliwiało finansowe położenie szukających wsparcia.

Rząd nie zaniedbał także zwrócić uwagę szefów krajowych na zawiązanie się tego komitetu i wskazać na tworzenie podobnych organów na prowincyi, jako na rzecz pożyteczną. Wskazówka ta nie miała skutku Działalność wiedeńskiego komitetu pomocy, obejmująca także prowincye. stała się wysoce zbawienną, i umożliwiła obrót przeszło 50 milionów tam, gdzie bez tej pomocy zajść by były musiały wielce ubolewania godne katastrofy.

Nadzieja, że wszystkie te środki wystarczą do pokonania przesilenia i do powrotu ufności, nie sprawdziła się. Uchwalono wprawdzie liczne likwidacye, ale ich nie przeprowadzono, a targ pieniężny dotąd nie dał się oczyścić z licznych niezdrowych żywiołów. Zaszły nadto nowe okoliczności, które ogólne położenie koniecznie pogorszyć musiały. Żniwa na Węgrzech nie dopisały wcale oczekiwaniom; w zachodniej połowie państwa także nie wypadły zadawalniająco, a większa część Europy dotknięta została także nieurodzajem. Konsumcya wskutek tego dotkliwie się zmniejszyła, a przemysłowa i handlowa produkcya doznała groźnych stagnacyj.

Do tego przybyło i to, że wszystkie targi pieniężne zachwiane zostały znów z powodu przesilenia na placach amerykańskich. Wszystkie te okoliczności złożyły się na wywołanie zwątpienia, za którem pójść mogą nowe niebezpieczeństwa a nawet przesilenia handlowe i przemysłowe, dotąd szczęśliwie zażegnane. Rząd musiał się przekonać w najnowszym czasie, że powszechna nieufność i wypływające ztąd uchylenie kredytu daje się dotkliwie uczuwać całemu naszemu ekonomicznemu ruchowi, i wierzy teraz w istocie, że przyszła chwila, usprawiedliwiająca nadzwyczajne środki zaradcze, celem zapobieżenia, aby uczciwa praca nie poniosła trwałego szwanku z powodu niezawinionej przez nią katastrofy, i aby całe gałęzie przemysłowe nie zostały strącone z wysokości, na którą się mozolnie wzniosły.

Celowi temu ma uczynić zadość projekt ustawy, którą rząd ma dziś zaszczyt polecić panom do szczegółowego i o ile możności rychłego rozpatrzenia. Rząd bowiem powziął zamiar wystąpienia z pomocą państwową, i oddziaływania na wzmocnienie ogólnego zaufania tym sposobem, iżby kredytowi handlowemu daną była podstawa do podźwignięcia się, a przez otwarcie nadzwyczajnych źródeł kredytu daną była przytłoczonemu stanowi kupieckiemu i przemysłowemu sposobność do zaciągania pod zupełną rękojmią i tylko na krótki czas zaliczek, jak nie mniej i budowom dróg żelaznych, których zachwianiem się zagrożone zostały ważne gałęzie przemysłu, ułatwiony był udział w nabywaniu kapitału.

Potrzebna tym celem gotówka nie mogła być rozumie się wziętą z regularnych zapasów kasowych Wydawanie not państwowych poważnemi bardzo względami ograniczone jest na walutę. Asygnaty zaś pożyczkowe obok będących w obiegu not bankowych i państwowych jako trzeci środek wypłaty sprawiłyby zamięszanie w obrocie ogólnym, gdyby jednak puszczone zostały w obieg bez kursu przymusowego, zagroziłyby prawidłowości obrotu w kasach państwowych.

Rząd uważał przeto za najodpowiedniejszą wypuszczenie większej ilości banknotów jednakże w takich granicach, iżby nieucierpiała na tem waluta, a projekt ustawy przypuszcza dla tego uchwalenie pożyczki w kwocie maksymalnej 80 milionów w srebrze; wpływy pożyczkowe w srebrze deponować by należało w takim razie w banku narodowym, a natomiast podejmować z takowego równające się owym wpływom kwoty, aby je obracać na zaliczki jako też budowy kolejowe.

Za przeprowadzeniem operacyi pożyczkowej w srebrze przemawia nadto i ta okoliczność, że srebrnej monety austryackiej na targu pieniężnym znajdzie teraz podostatkiem, a oraz że przez wyzyskanie tej konjunktury utoruje się w pomyślny sposób przywrócenie waluty, kwestyę, która dziś wprawdzie nie jest jeszcze na czasie, ale kiedyś w połączeniu z kwestyą bankową stanie na porządku dziennym tej Izby. Z tego to powodu projekt ustawy postanawia, że pieniądze, jakie w właściwym czasie wracać się będą do kas państwowych w zaliczce i objętych przez państwo tytułach kolejowych, obracane być mają na przywrócenie waluty, a to oczywiście pod warunkami, jakie ułoży ustawodawstwo.

Jeśli tedy wskazaną drogą powiedzie się utrzymać działalność ekonomiczną w regularnym toku, jeśli w drodze ustawodawczej wyplenionym będzie kąkol, który tyle złego wyrządził, wtedy moi panowie, i obecne przesilenie, jakkolwiek tyle bolesne w tej chwili, wyda na przyszłość dobroczynne owoce, doświadczenie bowiem uczy, że przesilenia sprawiają takie skutki jak burze, obalające opróchniałe drzewa, niszczące częstokroć i roślinkę niewinną, ale przytem oczyszczające powietrze z zaraźliwych wyziewów i podnoszące żyzność dobrego gruntu.

Spodziewamy się i przekonani jesteśmy, że przy rzetelnych chęciach osiągniemy ten cel przetrwawszy smutną chwilowo sytuacyę. Że zaś przesilenie to nie zdołało dotychczas dotknąć zadawalniającego stanu finansów państwowych, o tem spodziewam się w najbliższych dniach przedstawić panom szczegółowsze sprawozdanie. (*Oklaski.*)

Z porządku dziennego następuje wybór komisyi adresowej. Wybrani zostali: br. Apfaltrern (268 gł.) br. Eichhoff (263) dr. Grebmer (244), dr Wildauer (244), ks. Pawlików (241), dr. Demel (238), Weber (238), dr. Herbst (236), dr. Brestel (235), br. Prato (235), dr. Grocholski (232), dr. Giskra (217). dr. Klier (215), dr. Kopp (214), br. Tinti (208). Największą ilość głosów po wybranych otrzymali: hr. Hohenwart (65) a Smarzewski (61).

Następuje wybór komisyi legitymacyjnej.

Dr. Perger stawia formalny wniosek, ażeby komisya ta składała się z 24 członków wybranych z całej izby. Wniosek ten przyjęto a prezydent zapowiada skrutynium po posiedzeniu.

Dr. Grocholski stawia wniosek, ażeby wszystkim członkom izby wolno było uczęszczać na obrady komisyi legitymacyjnej. (Przyjęto).

Dr. Perger przed rozpoczęciem wyboru komisyi petycyjnej stawia wniosek, ażeby komisya ta składała się z 18 członków wybranych z pojedyńczych oddziałów.

Dr. Kopp zgadza się na liczbę członków, ale mniema, że wybór w oddziałach uchybiłby znaczeniu komisyi (*zaprzeczenie*) a komisya petycyjna ma właśnie tak wielkie znaczenie, że jej wybór traktowany być powinien w ten sam sposób jak wybór komisyi legitymacyjnej i adresowej. Mowca wnosi, ażeby członków komisyi petycyjnej wybierano z pełnej izby.

X. Pawlików: Przyłączam się do wniosku poprzedniego mowcy głównie z tego powodu, że sposób w jaki dokonany został skład oddziałów, nie daje rękojmi, że wszystkie frakcye izby zostaną należycie uwzględnione.

Dr. Herbst: Jeżeliby uznano przesąd że komisya wybrana z oddziałów nie jest wcale prawdziwym wyrazem woli izby a zatem może być użytą tylko do traktowania spraw bez znaczenia, to w takim razie wybór nigdy nie mógłby być dokonany w oddziałach. Wszystkie bowiem sprawy tutaj traktowane mają wielkie znaczenie. Niesłusznym jest także zarzut, że wybór komissyi w oddziałach może pozbawić mniejszość reprezentacyi. Parlamentarna historya ostatnich czasów dowodzi przeciwnie, że właśnie wybór dokonany w oddziałach zapewnia parlamentarnym mniejszościom reprezentacyę a w pewnych wypadkach nawet większość. Wreszcie musi wysoka izba uwzględnić i tę okoliczność, że komisya petycyjna nie będzie załatwiać wszystkich petycyi lecz owszem najważniejsze z nich pójdą do stałych komisyi fachowych. Wybór w oddziałach zasługuje na poparcie jeszcze i dla tego, że izba bezzwłocznie rozpocząć może swoje czynności.

Baron Petrino: Bardzo chętnie przyłączam się do wywodów poprzedniego mowcy chociaż dr. Herbst niepodniósł należycie powodu właściwie decydującego w tej mierze. Uwzględnienie wszystkich frakcyi, którego spodziewa się jeden z poprzednich mowców po wyborze dokonanym z pełnej izby nie zawsze się zdarza jak nas uczy doświadczenie (*śmiech*). Zgodzić się muszę na opinię dr. Herbsta, dla tego, gdyż według nabytych doświadczeń spodziewać się mogę słuszności i sprawiedliwości tylko z urny przypadku. Z tego samego powodu głosowałbym za wnioskiem ażeby w przyszłości wszystkie komisye wybierane były tylko w oddziałach. (Na prawicy: *bardzo dobrze!* na lewicy *śmiech*).

Za wnioskiem dr. Pergera, ażeby komisyę petycyjną wybierano w oddziałach powstaje większość.

Koniec posiedzenia. Porządek dzienny następnego posiedzenia (13. b. m.): Pierwsze czytanie przedłożeń rządowych wniesionych przez ministra skarbu. 2. Wybór komisyi dla powszechnego regulaminu.

Projekt ustawy któremu p. minister skarbu poświęcił powyżej podaną mowę tak opiewa w przekładzie *Czasu*:

Projekt ustawy z dnia odnoszącej się do użycia kredytu publicznego, w celu zyskania środków na utworzenie kas zaliczkowych i poparcia budowy kolei żelaznych.

Za zezwoleniem obu Izb Rady państwa, rozporządzam co następuje:

Art. 1. Upoważnia się ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki w monecie srebrnej brzęczącej do wysokości 80 milionów zł. w. a. za pomocą operacyi kredytowej jak najmniej skarb publiczny obciążającej, do złożenia otrzymanej z pożyczki sumy w uprzywilejowanym austryackim banku narodowym, a za powzięciem ztamtąd banknotów w równej wysokości, użycia ich na cele w następnych artykułach oznaczone. Jeżeli i jak długo korzystne przeprowadzenie tej operacyi kredytowej nie będzie możebne, upoważnia się ministra skarbu, zebrać potrzebne kwoty w drodze długu bieżącego, który z wpływów pożyczki spłaconym zostanie.

Art. 2. Część kwoty obrócić należy na poparcie budowy tych kolei żelaznych, do których wykonania upoważniony jest rząd na mocy ustawy, w sposób zabezpieczający zwrot skarbowi publicznemu poczynionych na ten cel wydatków.

Art. 3. Dalej mają być na czas trwania koniecznej potrzeby założone kasy zaliczkowe w miejscach, gdzie się okaże potrzeba, z przeznaczeniem dawania za rękojmią zaliczek, w celu przyjścia w pomoc kredytowi dla ruchu handlowego i przemysłowego.

W celu pośredniczenia w interesach zaliczkowych, i w celu zakładania składów, mogą kasy zaliczkowe tworzyć ajencye w stosownych miejscach.

Art. 4. Bezpieczeństwo może się opierać na *a*) wzięciu w zastaw towarów znajdujących się na składzie w granicach monarchii i nie ulegających zniszczeniu, płodów rolnych i górniczych, najwyżej do połowy ich wartości szacunkowej; *b*) na wzięcie w zastaw papierów wartościowych, notowanych urzędownie na jednej z giełd austryackich, z potrąceniem jednak, obliczonem w każdym szczegółowym przypadku, przynajmniej trzeciej części z kursu lub ceny targowej (art. 12).

Papiery które nie brzmią na okaziciela, muszą przekazane być kasom zaliczkowym przez żyro lub cessyę.

Art. 5. Zaliczki dawane będą zwyczajnie na trzy, wyjątkowo na sześć miesięcy.

Na prolongacyę można zezwalać, lecz czas na który dano zaliczkę, nie może być w całości dłuższym nad jeden rok.

Art. 6. Stopa procentowa ustanowioną będzie przy zezwoleniu zaliczek na czas trwania zaliczki, w razie jednak przedłużenia może być podwyższoną a najmniej wynosić powinna 8%.

Art. 7. Zastaw ręczy za kapitał, procenta i opłaty. Procenta można natychmiast odciągnąć od zaliczonej kwoty.

Art. 8. Wpisanie interesu zaliczkowego do ksiąg kasy zaliczkowej, jak niemniej wierzytelne wyciągi z tychże ksiąg, mają moc dokumentów publicznych.

Art. 9. Jeżeli na terminie wypłata nie zostanie uskutecznioną, natenczas może kasa zaliczkowa przez organ swój lub przez zaprzysiężonego ajenta zastaw sprzedać, i z otrzymanej za niego kwoty dług wyrównać. Kasa zaliczkowa może sama nabyć zastaw tylko w drodze publicznej licytacyi.

Art. 10. Również, jeżeli na majątek dłużnika konkurs rozpisanym zostanie, uprawnioną jest kasa zaliczkowa do sprzedaży pozasądowej zastawu w sposób w §. 9 określony.

Art. 11. Zarząd kas zaliczkowych prowadzonym będzie na rachunek administracyi państwa i pod naczelnem kierownictwem ministra handlu oddanyj będzie instytucyom kredytowym przez niego wskazanym, z przybraniem mężów zaufania w tym celu na wniosek ministra handlu i Izb handlowych osobno mianowanych.

Przy każdej kasie zaliczkowej ustanowi minister skarbu osobnego zastępcę.

Art. 12. Zastępca ustanowiony przez administracyę rządową musi wiedzieć o wszystkich interesach, a każde przyzwolenie zaliczki zawisło od jednego zatwierdzenia. On także ma oznaczyć wysokość odtrącenia z kursu lub ceny targowej papierów zastawionych, w każdym szczególnym przypadku. (Art. 4 lit. b.)

Art. 13. Otwarcie kasy zaliczkowej ogłoszonem być ma w przeznaczonych do urzędowych ogłoszeń dziennikach z przytoczeniem nazwisk mianowanego przez administracyę rządową zastępcy i członków zarządu.

Art. 14. Wpływy do kas zaliczkowych z procentów, po odtrąceniu kosztów administracyi obrócone być mają na pokrycie możebnych strat. Zwyżka przypada administracyi rządowej.

Art. 15. Skóro uznanem zostanie, że ustała potrzeba dalszego istnienia kasy zaliczkowej, zarządzi minister skarbu jej zwinięcie i poda to do publicznej wiadomości.

Art. 16. Pieniądze pływające napowrót do skarbu publicznego obrócone zostaną na przywrócenie waluty. Sposób tej operacyi określi ustawa.

Art. 17. Przeprowadzenie ustawy niniejszej, która wejdzie w życie z dniem ogłoszenia, porucza się ministerstwom skarbu i handlu.

Klub centrum ukonstytuował się 10 b. m. i w programie jednocześnie przyjętym postawił sobie za zadanie: utrzymanie, wzmocnienie i zupełne przeprowadzenie praw i swobód poręczonych w konstytucyi i ustawach zasadniczych państwa, rozwój tych praw i swobód w duchu moralnego i materyalnego postępu a oraz z starannem uwzględnieniem praktycznych potrzeb ludu. Podniesiono przy tem wyraźnie, że centrum stanowić ma tylko jeden oddział wielkiego stronnictwa konstytucyjnego i pozostawać będzie w kolegialnej harmonii z wszystkiemi frakcyami konstytucyjnemi. Prezesem klubu wybrany został br. Eichhoff a jego zastępcą br. Kellersperg. Do klubu należy już obecnie 52 członków.

Komisya adresowa izby panów odbyła 11 b. m. posiedzenie, na którem przedłożył jej dr. Auersperg projekt adresu. Komisya wywiązała się z swojego zadania na jednem posiedzeniu przyjmując projekt po dokładnej debacie. Adres jest zgodny z tokiem myśli mowy tronowej, zawiera zapewnienie szczerego przywiązania izby panów do cesarza, państwa i konstytucyi. Dalej zapowiada adres najdokładniejsze zbadanie przedłożeń w mowie tronowej zapowiedzianych. Dyskusya adresowa w izbie rozpocznie się na początku przyszłego tygodnia.

Komisya adresowa izby deputowanych ukonstytuowała się i wybrała przewodniczącym br. Eichhoffa, jego zastępcą dr. Brestla a sekretarzami dr. Wildauera i br. Apfaltrerna. Komisya zamierza poruczyć podkomitetowi wypracowanie projektu adresu. Dyskusya adresowa w izbie rozpocznie się jeszcze przed jej odroczeniem.

Oddziały izby deputowanych wybrały zaraz po posiedzeniu z 11. b. m. członków komisyi petycyjnej. Wybrani zostali: Schönerer, Weinrich, Kardasch, dr. Keil, dr. Stöhr, dr. Dworski, dr. Weigel, Theumer, Krasicki, dr. Ofner, dr. Dürnberger, hr. Coronini, dr. Promber, dr. Lieubacher, Chrzanowski, i dr. Schaffer. Wybór z trzeciego oddziału jest jeszcze nieznany.

Trzy kluby wiernokonstytucyjne zgodziły się 11 b. m. wybrać osobny wydział budżetowy i osobny wydział ekonomiczny dla przedłożeń ministra skarbu. Ten ostatni wydział składać się będzie z 36 członków t. j. 15 z klubu lewicy, po 8 z klubu postępowego i centrum, 3 Polaków i 2 z członków stronictwa prawa. Klub lewicy wybrał na kandydatów: Dr. Herbsta, dr. Brestla, Li-biga, Isbarego, Gomperza, Wickhoffa, Dormitzera, Dumbę, Wolfruma, Teuschla, Mayrhofera, Neuwirtha, Fr. Suessa i Fürtha a 15 miejsc zarezerwował dla Rusinów. Klub postępowy wybrał na kandydatów: Ganahla, Canavala, Kaisera, Grossa, Rittera, Schöffla, Schaffera i Grebmera, a centrum: Lapennę, Kellersperga, M. Kubecka, Steffensa, Bondę, Kallira, Pina, i Korb Waidenheima.

Austrya-Węgry. Turecki ambasador przy dworze tureckim otrzymał już notę Raszyda baszy, która daje Austryi zupełną satysfakcyę za uchybienie w znanej sprawie bośniackiej. Zarazem otrzymał turecki ambasador polecenie, ażeby starał się odzyskać sympatyę wiedeńskiego gabinetu. To polecenie skłoniło zapewnie Kabulego-baszę do podróży do Pesztu, gdzie obecnie bawi hr. Andrassy. W Bośnii odwołanie dawnych urzędników tureckich wywołało ogromną radość, a wiadomość o amnestyi przyjęto z wdzięcznością. Wiedeński korespondent *Bohemii* dodaje do tej wiadomości, że reprezentanci mocarstw zagranicznych w Stambule a przedewszystkiem jenerał Ignatiew, ofiarowali reprezentantowi austryackiemu swoje poparcie w sprawie bośniackiej. Hr Ludolf nie potrzebował korzystać z tych propozycyi, które z wyrazem wdzięczności przyjął do wiadomości.

Niemcy. *Nordd. Allg. Ztg* umieszcza po urzędowy komunikat w sprawie zajść w Hiszpanii. Wiadomo, że okręt powstańczy „Numancia“ zabrał parowiec hiszpański, na którym znajdowała się własność poddanych niemieckich, i że następnie junta kartageńska więziła konzula greckiego Spottorno, który w nieobecności konzula niemieckiego, zastępował jego miejsce. Otóż eskadra niemiecka na morzu śródziemnem otrzymała rozkaz interweniowania Zaledwie jednak ujrzano z Kartageny w oddali jeszcze płynące fregaty niemieckie „Friedrich Karl“ i korwetę „Elisabeth“, wypuszczono natychmiast na wolność tak p. Spottorno, jako też i innych uwięzionych Niemców. Aresztowanie konsula i poddanych niemieckich nastąpiło z powodu, że p. Spottorno reklamował przeciw grabieży własności niemieckiej na zabranym parowcu hiszpańskim. Gdy odpadła potrzeba interwencyi, otrzymała eskadra niemiecka rozkaz udania się do Malagi, gdzie pozostawać będzie do dyspozycyi ambasady niemieckiej w Madrycie. W Kartagenie panuje wielkie oburzenie przeciw Niemcom, którzy wystawieni tam są na najrozmaitsze szykany.

— Zmiana w gabinecie pruskim, o której od tak dawna już piszą dzienniki, stała się wreszcie faktem dokonanym.

Staatsanzeiger z 10. ogłosił dymisyę hr. Roona z posady prezydenta rady ministrów, nominacyę ks. Bismarka na tę posadę, a ministra skarbu Camphausena na wiceprezydenta gabinetu. Tenże inaugurował już swą działalność w nowym charakterze, odczytaniem mowy tronowej w zastępstwie chorego cesarza.

Rada związkowa ma się zebrać niebawem celem uchwały rozwiązania parlamentu i przygotowaniem materyału dla przyszłego parlamentu. Wybory do parlamentu, zdaniem *Kreuz Ztg.*, rozpisane być mają w czasie między Bożem narodzeniem a Nowym rokiem. Z tego okazuje się, że zwołanie parlamentu niemieckiego już niezadługo nastąpi.

— Rozkaz gabinetowy cesarza do hr Roona postanawia, że tenże ma nosić i nadal odznaki czynnej służby i pozostać na liście czynnych feldmarszałków jako szef wschodnio-pruskiego pułku fizylierów Nr. 33. Cesarz bowiem życzy sobie, aby hr. Roon, jak długo żyje, był związany także zewnętrznym węzłem z armią, na której chlubnych kartach imię jego jest zapisane. Na pamiątkę przysłał cesarz byłemu prezydentowi ministrów swój biust marmurowy.

Francya. Wniosek deputowanego lewicy Turquet, żądający plibescytu na wypadek, gdyby projekt jenerała Changarniera miał widoki utrzymania się w zgromadzeniu narodowem, opiewa jak następuje: „Zgromadzenie narodowe uchwali: Zważywszy, że naród żąda zakończenia stanu prowizorycznego, że stan tymczasowości zaniepokaja umysły a po oswobodzeniu terytoryum francuzkiego jest tylko płaszczykiem intryg, do których otwarcie przyznawać się nie można; zważywszy, że tylko krajowi przysługa prawo oświadczenia się za ostateczą formą rządu i że tylko w tym specyalnym celu powołani deputowani będą umocowani do uorganizowania rządu, za którym kraj się oświadczył, wys. Izba uchwali: *Art. 1.* W pierwszą niedzielę miesiąca stycznia 1874 zgromadzą się wyborcy w swych komicyach i rozstrzygną stanowczą formę rządu Francyi. *Art. 2.* Kartki głosowania składane będą do jednej urny i będą zawierały jednę z tych trzech formułek: królestwo, cesarstwo, republika. *Art. 3.* Wynik głosowania oznajmiony zostanie zgromadzeniu narodowemu, które uroczyście ogłosi stanowczą formę rządu Francyi. *Art. 4.* W pierwszą niedzielę miesiąca lutego 1874 rozpisane zostaną w myśl ustawy z r. 1849 powszechne wybory do zgromadzenia narodowego, które uorganizuje władze publiczne rządu, wyszłego z woli narodu.“

— Frakcya bonapartystów, których organem jest *Le Pays*, mocno jest oburzona, że republikanie przystali na projekt odwołania się do narodu, który w danym razie bardzo łatwo na ich korzyść wyzyskanym być może. Wyrazem tego usposobienia tej frakcyi jest następujący artykuł Pawła de Cassagnac'a w *Le Pays* ogłoszony: „Musieliśmy tego dożyć, że deputowany z naszego stronnictwa wstąpił na trybunę i wniosek o odwołanie się do narodu w takiej formie postawił, że republikanie zgromadziwszy się na nią, postanowili sami wyzyskać ten wniosek na rzecz swoją. Odwołanie się do narodu, który jest naszą jedyną pomocą, naszą przyszłością, podstawą wszystkich nadziei—to odwołanie się, mówimy, ustanowiono w sposób niedorzeczny i z samej zarozumiałości na dzień, w którym głęboko wzruszona Francya nie będzie jeszcze w stanie bezstronnie się oświadczyć — a republikanie pojęli to tak wybornie, iż wzięli nas poprostu za słowo. Zapewne, przyznajemy to sami, że w ostatnich czasach trzeba było przypomnieć zasadę zwierzchnictwa narodowego, lecz z drugiej strony oświadczamy, że kto tę zasadę w tak krótkim czasie chce przeprowadzić, ten działa przeciw interesom Francyi i cesarstwa. Działa on przeciw interesom Francyi, albowiem kraj nie jest jeszcze w położeniu, by mógł sam sobą rozporządzać i z całą świadomością sądzić o swojem położeniu; działa on przeciw interesom cesarstwa, albowiem nie nadeszła jeszcze stosowna chwila odwołania się do narodu. Ukochany nasz cesarzewicz nie jest jeszcze pełnoletnim, a kto, mogąc co innego czynić, zamierza to chwiejne, ułomne i młode jeszcze drzewko narażać na rozpasane burze, ten chce dogodzić swym namiętnościom rządzenia i z tego powodu wszystko na jedną stawia kartę. I to jest jedyną przyczyną owej agitatorskiej i rewolucyjnej polityki, której rzecznikiem i organem *L'Ordre*, a z którą my nic nie chcemy mieć wspólnego.“

— *Indépendance Belge* mniema, że wniosek rozwiązania zgromadzenia narodowego będzie mógł prędzej uzyskać większość w zgromadzeniu narodowem, niż wniosek przedłużenia władzy marszałka Mac-Mahona; gdyż nawet wielu członków prawicy jest zdania, że dzisiejsze przesilenie tylko rozwiązaniem izby dałoby się skutecznie zażegnać.

— „Wołowski nie występuje z lewego centrum—telegrafują z Paryża do *Gaz. Kol.* z d. 11. bm. Był on wczoraj u Thiersa i oświadczył mu, iż rozpuszczona pogłoska zupełnie jest fałszywą. Thiers sprzeciwia się przedłużeniu władzy marszałka Mac-Mahona na dłużej, niż obecne zgromadzenie narodowe trwać będzie. — Sytuacya nie wyjaśniona. Mac-Mahon polecił swemu sekretarzowi Harcourtovi, deputowanym i dziennikarzom aby oświadczyli prawicy, iż zgadza się na tytuł prezydenta republiki; przyjmie on każdy wniosek uchwalony przez prawicę, poda się jednakże do dymisyi, jeżeli lewica zdoła przeprowadzić jaki zasadniczy wniosek. Kilku deputowanych zabranych departamentów Alzacyi i Lotaryngii przybyło do Paryża i odbędzie naradę, czy wstąpić do zgromadzenia narodowego czy nie. Zgromadzenie narodowe nie przyjęło wprawdzie złożenia mandatów z ich strony, lecz regulamin Izby stanowi, iż każdy deputowany, który przez dłuższy czas bez urlopu na posiedzeniach izby nie bywa, traci mandat. Wobec tego wstąpienie tych deputowanych do izby jest niemożliwem. — Organ Thiersa *Bien public* pisze: „Wśród obecnych stosunków zostanie wniosek Changarniera znacznie zmieniony. Lecz przedewszyskiem nie trzeba zapominać o tem, że dzisiejsze zgromadzenie narodowe zupełnie jest bezwładne: wobec niego żaden rząd nie zdoła się utrzymać, składa się ono bowiem z dwóch równych części, z których jedna cofa dziś to, co wczoraj druga uchwaliła i postanowiła. Marszałek prezydent ma złych doradców i mylne wyobrażenie o dzisiejszym stanie rzeczy.

— Po oddaniu już *Gasety* pod prasę otrzymaliśmy następujący telegram: Wersal 12. listopada. Zgromadzenie narodowe odroczyło interpelacyę Say'a względem nierozpisywania wyborów uzupełniających do izby. Mac-Mahon przyjmując komisyę przedłużenia władzy prosił ją, aby przyspieszyła swoją pracę celem nadania władzy wykonawczej większej siły, a co do kwestyj politycznych odesłał komisyę do ministerstwa. Większością 8 przeciw 7 głosom uchwaliła komisya pietnastu zmodyfikowany wniosek Periera, aby władzę Mac-Mahona przedłużyć na lat pięć od czasu zebrania się izby prawodawczej. Prawica obstaje przy przedłużeniu władzy na lat dziesięć.

Rossya. *Gazeta Turkestańska* podaje następujące wiadomości o nowych niepokojach w Chiwie: Pomimo klęski poniesionej nie zaprzestali Turkmeni swych rozbójniczych napadów na ludność miejscową i żołnierzy rossyjskich. Dnia 14. sierpnia, zdarzył się następujący wypadek. Ośmiu szeregowców orenburskiego liniowego batalionu i drugiej sotni uralskiej, oddaliło się z powierzonem ich straży bydłem od swego oddziału, składającego się z jednej kompanii piechoty i sotni kozaków. Do nich zbliżył się hufiec uzbrojonych jeźdźców turkestańskich, na których zresztą nie zwracano wiele uwagi, ponieważ tego dnia widziano już kilka uzbrojonych oddziałów turkestańskich. Dawszy salwę, umknęli ci jeźdzcy czemprędzej, ścigani strzałami żołnierzy. Wysłano patrol, który jednak nie był w stanie dogonić rabusiów.

Przy tym napadzie raniony został lekko jeden żołnierz rossyjski. W celu wytropienia band zbójeckich i uwięzienia ich przywódzców, wysłano kilku znakomitszych Turkmenów. Ci jednak po pewnym czasie powrócili z niczem.“

Hiszpania. Korespondent wiedeńskiej *Pressy*, który przez dłuższy czas przesyłał jej listy z oblężonej Kartageny, wymknął się szczęśliwie z tego Eldorada kantonistów i w liście, datowanym z *La Palma* 22. października, daje następujący szkic stosunków w Kartagenie:

„Kiedy się skończy ta rewolucya nawet przewidzieć nie można. Mówią mi, że wojska oblęgające otrzymują znów znaczne posiłki w ludziach i parku oblężniczym, lecz to samo nieraz mi już mówiono. Zdaniem mojem powstańcy długie jeszcze wytrzymać mogą oblężenie. Być może, że wypadki wewnątrz fortecy przyspieszą koniec powstania, że różnorodne żywioły staną do wzajemnej walki. Być nawet może, że kantoniści przyjdą do rozumu. Znajdują się oni w oblędzie, podtrzymywanym zapomocą fałszywych relacyj, że lud hiszpański gotów jest w każdej chwili do podjęcia na nowo rokoszu federalnego. Tymczasem ludność, która obojętnie się patrzy na szaleństwa kantonistów w samej Kartagenie, nazywa prostem łupiestwem i rabunkiem ich wyprawy morskie, w których zabierają własność prywatną postępując zupełnie po korsarsku.

Kantoniści mają pretensyę, aby ich rząd uważał jako stronę wojującą; lud sprzeciwia się temu uznaniu, widząc w nich prostych bandytów i piratów. Gdy ludzie zdolniejsi w Kartagenie przyjdą do poznania, że sprawa ich potępioną jest przez lud, wtedy może zaprzestaną swych beznadziejnych usiłowań.

Być może wreszcie, że rządowi madryckiemu przyjdzie w pomoc kontrrewolucya ze strony żołnierzy powstańczych, podobnie jak to miało miejsce w Kadyxie, gdzie pewna część załogi otworzyła bramy wojskom oblęgającym.

Dostał się w moje ręce dokument, charakteryzujący stosunek wojska do ludności cywilnej w Kantonie. W ostatnim dniu pobytu mego w Kartagenie, udałem się do junty, aby prosić o paszport. Wydano mi takowy na drukowanym formularzu, który tu powtarzam:

„Wojskowa komenda placu. Paszport Nr. . . . Obywatelowi . . . . wolno wyjść z tego miasta w towarzystwie . . . . przez bramę . . . . w celu udania się do . . . . w sprawie . . . . Kartagena . . . . 1873. Na rozkaz gubernatora wojskowego.“

Na moim paszporcie przekreślone są słowa „gubernatora wojskowego“ a natomiast umieszczono podpis „gubernator cywilny.“ Przejście władzy z rąk wojskowych do cywilnych nie musiało odbyć się w zupełnym spokoju.

O zatonięciu okrętu *Fernando el Cattolico* przy odjeździe moim z Kartageny nic jeszcze nie wiedziano. Tu dowiedziałem się, że z pomiędzy 120 ludzi, którzy składali załogę tego okrętu, zatonęło 80. Powodem nieszczęścia była nieostrożność sternika zatopionego statku.“

Z obozu Karlistów.

Gaz. kolońska otrzymała z głównej kwatery Don Carlosa następujący list z datą 25. października:

Król jest chory a Don Alfonso przybył z Katalonii; — takiemi są wiadomości, które dziś wszystkie zajmują umysły. Król jest chory, było to pierwsze słowo, jakiem mnie hiszpański służący zrana zbudził. „Czy wiesz, że król jest chory“, słyszeć było można ze wszystkich stron. Lekarz przyboczny JKMości, zwykle wesoły i rozmowny, przechadzał się smutny pod kolumnadami pałacu. Sam, przedstawiając obraz zmartwienia, zapowiadał każdemu miną człowieka, który ma być powieszony, że król jest chory. Około południa jednakże wypogodziły się znowu nieco czoła: po pierwsze król nie był bardzo chory, tylko cokolwiek zasłabł, a po drugie oczekiwano infanta z żoną Donną Maryą das Newes, córką Dom Miguela, zmarłego króla portugalskiego.

Jenerał Dorregaray opuścił z sztabem swym i adjutantami króla około godziny 1. miasto, w celu powitania w imieniu JKMości książęce Wysokości, które o godzinie 3. w towarzystwie jedynie adjutanta i brygadyera Freixa, stanęły pod Abarzuza. Tam zatrzymano się cokolwiek i przyjęto śniadanie u jeneralnego margrabiego do Valdespina, który tam z dwoma stał bataljonami, poczem kontynuowano podróż do miasta. Tu stały przed bramą wojska w paradzie. Infanta powitano hucznemi „Vivas“ i taki był natłok ludu, że książę zaledwie mógł przejechać. Młodzi i starzy zalegli ulice, ażeby ujrzeć księcia i księżnę. Radość była niezmierna, a księżnie ciągle robiono owacye; lecz był też to rzeczywiście zachwycający widok; wśród tych dosyć dziko wyglądających mas, wśród tych ogorzałych, brodatych twarzy, patrzeć na młodą twarz księżny, siedzącej na koniu i kłaniającej się na lewo i prawo, dziękującej za serdeczne powitanie. Każdy znał Donnę Blankę, jakkolwiek jej nigdy nie widział, każdy o niej słyszał, jak przez miesiące dzieliła mozoły i niebezpieczeństwa żołnierzy, jak im w bitwie dodawała odwagi, jak w smutnych godzinach zawsze zachowywała spokojność umysłu, jak mężów, starych żołnierzy zawstydzała. Wśród srogiej wojny anioł spokoju. Od stycznia bieżącego roku odbyła całą kampanię w Katalonii, w wielu potyczkach wystawiała się przy boku swego męża odważnie na strzały nieprzyjacielskie i porywała przykładem swym żołnierzy do niejednego pięknego czynu wojennego. W nieszczęśliwym okresie miesięcy kwietnia i maja, w których całe powstanie w prowincyach zachodnich bliskiem było upadku, głównie księżna wspierała infanta radą i czynem. Były to złe czasy. Ze wszystkich stron osaczona wojskami republikańskiemi, w towarzystwie kilku tylko wiernych zwolenników, pomiędzy którymi jenerał Tristany, para książęca zmuszoną była w nocy uciekać od chaty do chaty, a we dnie się ukrywać. Niechybna śmierć spotkałaby ją, gdyby ją schwytano.

Dopiero po bitwie pod Alpens, dnia 9. lipca, w której Don Alfonso osobiście dowodził, zmieniło się położenie na korzyść Karlistów. Republikański oddział został całkiem zniesiony, dowódzca jego Cabrinetty padł, a wojska królewskie zabrały 500 jeńców. Tych trzeba było później rozstrzelać lub też puścić; książę zdecydował się na drugie. Szczęście z pod Igualada i Gironella utwierdziło napowrót potęgę Karlistów; niedawno temu, kiedy Don Alfonso Katalonię już był opuścił, odniósł Tristany nowe stanowcze zwycięztwo. Sprawozdanie urzędowe o zwycięztwie tem jeszcze nie nadeszło, lecz dzienniki nawet republikańskie podają stratę swą na kilkuset żołnierzy i jedno działo.

Książę opuścił we czwartek Bayonne w powozie na wielkim trakcie do Pampelony, opatrzony w obce paszporty przebył granicę i ztamtąd kontynuował podróż przez dwa dni konno. Infant ubrany był przy swojem przybyciu w zwyczajny mundur kawalerzysty z białą Boina; jest on bratu swemu, królowi, bardzo podobny, tylko niższego wzrostu. Donna Blanka jest małą, zgrabną postacią o pięknych, prawie dziecięcych rysach, jednakże widać w tej młodej twarzy wiele roztropności i determinacyi. Ubraną była w ciemno niebieską suknię do konnej jazdy, kurtkę huzarską, obszytą futrem, z takiejż materyi a na głowie miała również białą baskijską czapkę z złotym kutasem na blond włosach. W Katalonii nosi zawsze broń, tu miała tylko szpicrutę w ręku. Koń, na którym jechała, zdobyty był na nieprzyjacielu, niewielki, nadzwyczaj piękny, gniady Anglik. Donna Blanka jeździ konno bardzo dobrze. Przed domem króla nastąpiło właściwe powitanie, tam oczekiwali jenerałowie z swymi sztabami na przybycie dostojnych gości. Obszerny plac przepełniony był ludem. Król niestety, będąc cierpiącym, nie mógł osobiście wyjść na powitanie. Honory w jego miejscu robił jenerał-adjutant książę Laroca. Zesadził księżnę z konia i powitał infanta. Para książęca podziękowała jeszcze raz radującemu się ludowi i znikła w domu króla.

KRONIKA.

— **Stan cholery.** Od dnia 11. do 12. listopada zachorowało we Lwowie na cholerę osób 2, umarła 1, w leczeniu pozostała 1.

= **P. Adolf Lipp,** inspektor i szef biura handlowego kolei Karola-Ludwika wezwany został wczoraj przez generalną dyrekcyę tejże koleji telegraficznie do Wiednia.

* **Podejrzana własność.** Tej nocy o godzinie 10. na ulicy Żółkiewskiej odebrano Fedkowi Zacharko kilka koszul, niezawodnie skradzionych, które miał ukryte pod surdutem Wczoraj zaś wieczorem mieszkańcy przy ulicy Kleparowskiej przytrzymali pod parkanem koło browaru p. Domsa, Salomona Franciaka leżącego na pierzynie, którą prawdopodobnie ukradł. Zacharka i Franciaka odstawiono do sądu.

* **Kradzież z wystawy sklepowej.** P. Henrykowi Müllerowi knpcowi pod l. 6, przy ulicy Teatralnaj, wykradł ktoś wczoraj około godziny 8. wieczór z wystawy sklepowej, po otworzeniu zamku sześć parasoli bawełnianych i jedwabnych. Dwóch chłopaków podejrzanych o tę kradzież uwięziła policya jeszcze wczoraj wieczór.

* **Zgubiono** wczoraj na ulicy Sykstuskiej kołnierz piżmakowy z podszewką jedwabną bronzową.

* **Zbłąkany koń.** Jan Kowalski murarz, przytrzymał wczoraj po połndniu konia kasztanowatego z jedną białą nogą, który się zabłąkał na podwórze domu pod l. 1 na placu Benedyktyńskim. Konia odprowadzono do komisaryatu I. dzielnicy, gdzie się właściciel jego zgłosić powinien.

* **Obraza straży policyjnej.** Dorożkarz nr. 140 Franciszek Dworak aresztowany wczoraj z powodu, że dłuższy czas pozostawił dorożkę i konia bez dozoru na ulicy, zelżył za to żołnierza policyjnego słownie. Odstawiono go do sądu powiatowego.

* **Kradzież bielizny.** Wczoraj przed południem skradziono z niezamkniętego pomieszkania p. Jnlii Kostańskiej, przy ulicy Krakowskiej, podczas gdy w pomieszkaniu pozostał jej 6-letni synek, 6 koszul damskich, poszewkę i surducik mały. Podejrzenie kradzieży pada na młodego mężczyznę, wzrostu średniego ubranego w siwy sieraczkowy surdut i zielony strzelecki stary kapelusz.

*** **Zgorzała cerkiew w Korniczu** w pow. Kołomyjskim, tudzież 15 domostw wraz z zabudowaniami gospodarczemi oraz zbożem i narzędziami rolniczemi Ogień, który wybuchł d 8. b. m. w południe z wnętrza cerkwi, powstał przez nieostrożność sług cerkiewnych, którzy po odbytem nabożeństwie zapomnieli zgasić świecę przymocowaną do ołtarza. Szkoda wynosi 13.000 złr., z których tylko wartość cerkwi ubezpieczoną była w kwocie 2.200 złr. Że wieś większej unikła klęski i ograniczono pożar na kilkanaście domostw, zawdzięczyć należy usilnej pomocy żandarmeryi miejscowej oraz straży ogniowej kołomyjskiej, która nadbiegła z sikawką miejską. Pierwszej pomocy ndzielili pogorzelcom prezes kołom. Rady powiatowej p. Jasiński, właściciel Kornicza p Krzysztofowicz, i mieszkańcy Kołomyjscy Jednocześnie c. k starostwo kołomyjskie rozpisało składkę na ten cel w całym powiecie.

— **W Temeszwarze** pożegnał w tych dniach świat ubogi starzec, który od wielu lat żył na chlebie ubogiego również syna swego. Opowiadano o nim, że niegdyś miał mająteczek, ale stracił wszystko na jakiejś nieudałej spekulacyi. Po śmierci jego jednak znaleziono w schowku nieznaczną kwotę w monecie teraźniejszej, bardzo znaczną zaś stosunkowo, bo kilka tysięcy złotych w banknotach, które już nie mają kursu. Skąpiec widocznie nie wiedział nic o zmianie waluty, a teraz spadkobierca jego odziedziczywszy tysiące, żadnego z nich nie ma pożytku.

— **Panna Klara Ziegler,** którą już uśmierciły były dzienniki wiedeńskie, przetrwała szczęśliwie d. 8. b. m bolesną operacyę wrzodu w gardle, który się otworzył skutkiem dyfteryi, i od tej chwili uważaną być może za uratowaną stanowczo. Artystka uprzedzona o konieczności nieuniknionej przeprowadzenia takiej operacyi, poddała się wyrokowi lekarzy z odwagą, jaka by zaszczyt przyniosła nawet starym weteranom Marsa. Operacyi dokonali król. bawarski jeneralny lekarz sztabowy dr Nussbaum i lekarz sztabowy dr. Bratsch.

— **O szybkości lotu ptaków** zebrano następujące daty: Jastrzębie przebiegają w ciągn godziny do 30 mil, wrona mogłaby się wyścigać z najspieszniejszym pociągiem parowym, przelatnje bowiem 5 mil na godzinę. Jaskółka zwyczajna lata z szybkością 16 mil na godzinę, polna zaś z chyżością około 40 mil. Sokół króla francnskiego Henryka IV. wypnszczony z Fontaineblau po upływie 24 godzin złapany został na wyspie Malcie, odległej do trzysta mil.

— **O trzęsieniu ziemi w Korfu** podaje *Triester Ztg.* bliższe szczegóły. Takowe dało się czuć d. 26. października o północy Po pierwszych wstrząśnieniach, które trwały przez 6 sekund postępnjąc w kierunku od północy ku wschodowi runęło wiele murów tak w mieście jak i w okolicy a jeszcze więcej się zarysowało. Nikt jednak nie zginął, gdyż przysypanych rumowiskiem prędko wydobyto z pod gruzów i tylko kilka osób poniosło cięższe lub lżejsze skaleczenia. Całą tę straszną noc przebyła przerażona ludność w polu w obawie większej jeszcze katastrofy, zwłaszcza że trzęsienie ponawiało się ciągle, tak że dzwony kościelne rozkołysane chwianiem się murów bezustannie dzwoniły, w wielu zaś domach lustra, obrazy, lampy i naczynia domowe — rozlatywały się w czerepy. Szkoda ogólna ma być bardzo znaczna, powiadają, że wynosi milion złr.; co jednak widocznie jest przesadzonem

— **Największa latorośl winna** rośnie w pobliżu Santa Barbara w Kalifornii. Pień jej mierzy 4 stopy i 4 cale w średnicy, rozgałęża się na obszar dwumorgowy i wydaje corocznie około 100 do 120 cetnarów gron winnych. Roślina ta zasadzoną została przed 48 laty w doskonałej ziemi, niepotrzebującej nigdy nawozu. Również olbrzymiemi obiecują być także młodsze jej towarzyszki obok niej zasadzone.

— **Rozboje** w Węgrzech nie ustają Na dniu 2. b. m. nad ranem usiłowano znów zrabować wóz pocztowy na drodze z Szepsi do Jaszo, w pobliżu Heteny. Rozbójnik zatrzymawszy takowe, żądał wydania torby z pieniądzmi pocztowemi, woźnica jednak w odpowiedź zaciął kon e, które też ruszyły z kopyta. W tej chwili jednak usłyszał za sobą głos kobiecy: „Teraz strzelaj!" poczem rozległ się wystrzał, a kula ugodziła woźnicę w lewą łopatkę. Konie, spłoszone wystrzałem, pomknęły ku stacyi w Jaszo, i tam dopiero biedny woźnica omdlał skutkiem upływu krwi. Straż bezpieczeństwa wkrótce też wyśledziła i ujęła zbójcę. w osobie węglarza, który jednak pomimo że poznany został przez pocztyliona, nie przyznaje się do winy W pomieszkaniu jego atoli znaleziono broń i zapasy prochu i kul.

RADA MIASTA LWOWA.

Pod przewodnictwem p. prezydenta Jasińskiego odbyło się wczoraj posiedzenie Rady miejskiej, którego większą część zajęła sprawa nie będąca na porządku dziennym i przez sekcyę III. jako sprawa nagląca przedstawiona. Chodziło o oddanie dostawy kamienia z gór Suchodolskich, gdzie gminie przysługuje prawo kamieniołomu. Dawniejszy przedsiębiorca p. Borkowski zrzucił się z kontraktu. Magistrat tedy starał się zawiązać stosunki z innymi przedsiębiorcami i uzyskał cztery oferty, mianowicie p. Lachowicza, który obowiązał się dostarczyć kamień po 58 zł. od sążnia ale niedał dostatecznej kaucyi p. p. Tebinki i Kamińskiego którzy podejmują się dostarczyć po 58 zł. 75 ct. od sążnia, p. Ziembickiego Gwalberta, inżyniera, który żąda 59 zł. od sążnia i p. Heschelesa i spólników, którzy żądają 63 zł. od sążnia.

Sprawozdawca p. Edward Hofman wnosi jakkolwiek oferta p Łachowicza jest najniższa, na przyjęcie oferty p. Gwalberta Ziembickiego, ponieważ tenże oprócz kaucyi 1.000 złr., daje nadto jako człowiek majętny, fachowy w podobnych przedsiębiorstwach doświadczony, miastu lepszą gwarancyę, że interes dobrze poprowadzi.

Ztąd bardzo długa wywiązała się dyskusya.

R. p. Semilski wnosi, ażeby sprawę tę jako bardzo ważną i kosztowną odroczyć do uchwalenia budżetu, ponieważ nie wiedzieć jeszcze, czy się fundusze znajdą na pokrycie tak znacznego wydatku.

R. p. Wild nadmienia, że skoro kontrakt z właścicielem hr. Potockim, już jest zawarty, to wydobywać kamienia trzeba koniecznie, bo tak czy tak, czynsz właścicielowi opłacany być musi.

R p Czerkawski. Wszystko wkracza w budżet, gdyby Rada miała mieć wzgląd na to, to nic uchwalićby nie mogła przed budżetem. — Co zaś do oddania przedsiębiorstwa radzi takowe oddać najniżej ofiarującemu. Jeśli bowiem tylko kaucya odpowiada za niedotrzymanie kontraktu, to owa gwarancya, którą widzimy w majątku ofiarującego jest iluzoryczną, gdyż my z niej nie korzystamy. — Mowca przytacza najświeższy przykład z poprzednim przedsiębiorcą Ten widząc, że nie dobre robi interesa, usunął się w ten sposób, iż odstąpił przedsiębiorstwo innym, którzy mu tę kaucyę, zwrócili. —

P. Żaak przemawiał za oddaniem przedsiębiorstwa p. Ziembickiemu.

P. Madejski uważa za niestosowne traktować tak ważny przedmiot w spossb dorywczy, jako wniosek naglący i zapytuje urząd budowniczy, wiele kosztuje wydobycie i zwiezienie kamienia we własnym zarządzie?

P. Zaak przemawia przeciw odroczeniu twierdząc, że Rada niema alternatywy podjąć lub niepodjąć przedsiębiorstwa, ale tylko prowadzić je w własnym zarządzie, lub oddać komu innemu.

P. Dobrzański po dłuższej przedmowie wnosi, ażeby w zasadzie przyjąć ofertę p. Ziębickiego, lecz zawezwać go, aby dał podobnie jak p Tebinka o 25 ct. taniej, tudzież aby złożył wyższą kaucyę aniżeli 1000 zł. a to w ten sposób, iżby 1000 zł. złożył gotówką, zaś później, aby mu wstrzymywać 4% od wynagrodzeuia tak długo jak długo 100 zł. się nie zbierze.

P. Hochberger dyrektor urzędu budowniczego wyjaśnia, iż we własnym zarządzie kosztowało wydobycie kamienia od sążnia 57 zł. 52 ct., ale trzeba zważyć, że kamień dotąd leży na wierzchu, później go będzie trzeba wydobywać. Przytem nadmienił, że bruk na placu krakowskim, kosztuje od sążnia 16 zł., na ulicy Kaźmierskiej 10 zł., na ulicy cybulnej nawet 6 zł. od sążnia z kamienia Suchodolskiego.

Pp. Semilski i Czerkawski cofają swe wnioski poczem po przemówieniu sprawozdawcy uchwalono według wniosku sekcji oddać przedsiębiorstwo p. Ziembickiemu na lat trzy z wynagrodzeniem od sążnia kubicznego 59 złr. i kaucją 1000 złr

Uchwalono następnie na wniosek sekcji budowniczej wypłacić resztę należytości 997 złr. 22 ct. za budowę szkoły Elżbiety p. Englowi się należącą, zwrócić mu kaucję i wartość budynku 102 870 złr. wciągnąć do inwentarza miejskiego jako własność gminy.

Następnie pan Starkel referował tylokrotnie już poruszaną kwestyę wprowadzenia drugiej szkoły realnej. Po bezskutecznych krokach Rady szkolnej i Rady miejskiej u ministerstwa i korony wnosi sekcya szkolna aby wysłać petycyę do obu Izb Rady Państwa, do Izby niższej na ręce posła miasta Lwowa Dr. Smolki, do wyższej na ręce ks. Jabłonowskiego, dalej, aby odpis tej petycyi przesłać p. Ziemiałkowskiemu z prośbą o poparcie, a wcześnie rozdać ją wszystkim bez wyjątku posłom; p. Smolkę zaś uprosić aby petycję tę uczynił przedmiotem obrad w kole polskiem. To uchwalono jednogłośnie.

Z przemówienia sprawozdawcy wyjmujemy następne szczegóły: Szkoła realna miała we Lwowie w r. 1868. 393, w r. 1869. 416., w r. 1870. 590., w r. 1871. 812, w r. 1872. przeszło 1000, a obecnie liczy 1017. Szkoła ta ma 7 klas a właściwie jest w niej 23 klas. W tej jednej szkole tedy właściwie $3^{1}/_{4}$ szkół się mieszczą.

Dalej uchwalono na wniosek p. Dąbrowskiego jako sprawozdawcy sekcyi administracyjnej, zakupić za Janowską rogatką grunt 2 morgi 916 sążni obejmujący, na wybudowanie karczmy i domu mytniczego za cenę 1000 złr.

Rada m. uchwaliła przy budżecie zeszłorocznym, aby obmyśleć środki podwyższenia dochodu z propinacyi przez podniesienie opłaty od trunków wyrabianych i od koncessyi dla szynkarzy. Sekcya administracyjna przyszła do tego przekonania, że nie można w ogóle tych opłat podwyższyć. Rum, który się sprzedaje po 35 złr. od wiadra, opłaca podatku 12 złr., rozolisy (24 złr. za wiadro), 11 złr. 50 ct. spirytus (36 złr. od wiadra), 12 złr. 39 ct. okowita (34 złr. od wiadra) 10 złr. Podatek za te trunki tedy jest dość znaczny, więc podwyższać go nie można. Notomiast wnosi sprawozdawca podwyższyć dodatek do podatku konsumcyjnego od piwa o $14^{1}/_{2}$ ct. na wiadrze (dotąd dodatek ten wynosi $17^{1}/_{2}$ ct.), dodatek zaś do podatku konsumcyjnego od wina podwyższyć z 1 złr. 24 ct. na 1 złr. 80 ct. od wiadra. To przyjęto bez dyskusyi.

Wreszcie na prośbę p. Leonarda Plodera rozdzielono mu opłatę propinacyjną od koncesji do prowadzenia browaru w kwocie 1500 złr. na 5 rat rocznych po 300 zł.

GOSPODRASTWO I HANDEL.

— Kolej węgiersko-galicyjska Drugie nadzwyczajne zgromadzenie akcyonarynszów tej kolei, zajmowało się 10 b. m uzyskaniem funduszów potrzebnych na nkończenie budowy i utrzymanie ruchu Rada zawiadowcza proponowała zaciągnięcie bieżącego długu w sumie 886.000 złr., a gdyby to było niemożliwem podniesienie stałego długu z 2 mil. na 2,886.000 złr Prawo pierwszeństwa dla swych tytułów dłużnych przyznanem zostanie zaraz po istniejącym długu obligacyi z prawem pierwszeństwa. Zatem w razie zaciągnięcia stałego długu akcyonaryusze zrzekliby się stosunkowej części gwarancyi państwowej Br. Königswarter postawił wniosek następujący: „Zważywszy, że wkrótce zbierze się konferencya, od której zgromadzenie oczekuje funduszów potrzebnych do ukończenia kolei, że zatem nie potrzeba robić dalszych ustępstw co do gwarantowanego dochodu czystego; zważywszy, że spodziewana pomoc od obu ciał ustawodawczych, dopiero po upływie pewnego czasu może być zrealizowaną; zważywszy, że należy jak najwięcej ograniczyć proponowany dług bieżący, ażeby uniknąć dalszego niepokojenia akcyonaryuszów, i że w razie nie uzyskania pomocy państwowej pożyczyć należy tylko taką sumę, jaka będzie potrzebną aż do zwołania nowego nadzwyczajnego zgromadzenia walnego — dozwala się zamiast proponowanej kwoty 886.000 złr tylko taka suma, jaka do tego czasu potrzebną będzie do budowy i ntrzymania ruchu."

Gdy rada zawiadowcza przyłączyła się do tego wniosku, uchwalono jednogłośnie pożyczenie 409.000 złr.

OSTATNIA POCZTA.

Wedle wiadomości z głównej kwatery karlistów odparli karliści 8. b. m. nowy atak jen. Moriones i zmusili go w niedzielę 9. b. m. na całej linii do odwrotu.

Moriones cofnął się do Logrons. Kawalerya jego mocno ucierpiała. Karliści zdobyli wiele wozów z amunicyą, broni i żywności. W Estelli odprawił biskup Urgelu w niedzielę dziękczynne nabożeństwo, przyczem odspiewano *Te Deum.*

Rada ministów Stanów Zjednoczonych wzięła pod ścisły rozbiór sprawę statku „Virginius" przychwyconego niedaleko Kuby przez okręt hiszpański. Powzięcie uchwały odroczono aż do nadejścia urzędowych wiadomości. Eskadra amerykańska na wodach Kuby została wzmocnioną. Poseł amerykański w Madrycie telegrafuje, że rząd Hiszpanii nagania rozstrzelanie jen. Ryan w Santjago.

W izbie deputowanych postanowiono 13. b. m. przekazać przedłożenie finansowe rządu wydziałowi z 36 członków złożonemu i uchwalono wniosek, że każdy deputowany może być obecny obradom Wydziału tego. W wybranym wydziale reprezentowane są wszystkie stronnictwa. Delegowany Portugall interpeluje rząd z powodu przeniesienia do Gradcu cholery przez wojsko. Przyszłe posiedzenie izby we wtorek; na niem mają prawdopodobnie nastąpić obrady nad adresem.

Projekt adresu izby deputowanych ułoży dr. Herbst.

Do komisyi legitymacyjnej dla zakwestyonowanych wyborów wybrani zostali: br. Baum, dr. Demel, Dordi, Göllerich, dr. Granitsch, dr. Haase, dr. Hanisch, dr. Heilsberg, dr. Hoffer, dr. Hönigsmann, Kallir, Kardasch, dr. Keller, Kochanowski, br. G. Kübek, Renney, dr. Russ, dr. Schaffer, Tomaszczuk, dr. Vidulich, Wojnowicz Weber, dr. Wedl, Kowalski.

Trzeci oddział izby wybrał do komisyi petycyjnej dr. Hoffera i Gniewosza.

Przed sądem policyjnym kolońskim toczył się przedwczoraj proces przeciw tamecznemu arcybiskupowi Melchers i biskupowi Baudri z powodu obrazy honoru czterech starokatolickich duchownych i oczernienia gmin starokatolickich w Kolonii i Bonn w jednem z rozporządzeń biskupich. Oskarżeni jawili się osobiście. Prokurator wniósł dla arcybiskupa 3-miesięczną karę więzienia i 400 talarów grzywny, dla biskupa Baudri zaś jednomiesięczne więzienie i 200 talarów kary. Wyrok sądu dotychczas nieznany.

Na posiedzeniu Zgrom. narod. z dnia 12. b m. interpelacya Leona Say'a o wybory uzupełniające naznaczoną została na dzień następny po załatwieniu ustawy o przedłużeniu władzy Mac-Mahona.

W środę popołuduiu przyjmował Mac Mahon komissyę 15. Hr. Rémusat rzekł, że komissya przybyła wyrazić marszałkowi uczucia poważania, które się objawiają w zamiarze przedłużenia jego rządów. Mac Mahon podziękowawszy, rzekł między innemi, że nie może w niczem zmieniać osnowy ostatniego swego mesażu, upraszał komissyę o przyspieszenie prac, aby władzy wykonawczej użyczyć potrzebnej trwałości i powagi, a wreszcie nadmienił, że podziela zdanie Rémusata co do konieczności uchwalenia ustaw konstytucyjnych po przedłużeniu władzy. Gdy w końcu Rémusat ponownie żądał, aby Mac Mahon kategorycznie przyjął zobowiązanie pod względem ustaw konstytucyjnych, odpowiedział Mac Mahon, że nie może przypuszczać, aby ustawy te nie miały być uchwalone, gdyż one jedynie mogą jemu i jego rządowi nadać potrzebnej trwałości i powagi.

Komisya 15. przyjęła tegoż dnia wieczorem 8. głosami przeciw 7 wniosek Périera, że przedłużenie władzy Mac-Mahona ma być przyznanem na lat 5.

La Liberté potwierdza pogłoskę że legitymiści nowe robią kroki w Frohsdorf Prawy środek chce wnieść poprawkę do wniosku Changarniera, aby ks. Aumale mianowany został wiceprezydentem.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Paryż, 13. listopada. *Francais* donosi, że między mniejszością komissyi piętnastu a rządem panuje zupełne porozumienie co do przedłużenia władzy na lat 10.

Pułkownik Stoffel wyraził przed sądem poprawczym żywe ubolewanie nad swemi słowami wyrzeczonemi przed sądem wojennym. Sąd poprawczy skazał go na 3 miesiące więzienia i koszta sądowe.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński

Ceny targowe z miesiąca Października 1873.

Następujących artykułów:	Rawa zł.	Rawa c.	Kamionka zł.	Kamionka c.	Busk zł.	Busk c.	Śniatyn zł.	Śniatyn c.	Zabłotów zł.	Zabłotów c.
Mec pszenicy . . .	5	60	5	50	4	75	5	—	5	20
„ żyta	3	48	3	75	3	25	3	—	3	50
„ jęczmienia . .	2	48	2	50	2	25	2	50	2	25
„ owsa	1	58	1	40	1	—	1	75	1	50
„ grochu	—	—	3	—	2	50	—	—	—	—
„ hreczki	—	—	3	—	2	50	2	30	2	50
„ kukurudzy . .	—	—	—	—	—	—	2	75	—	—
„ ziemiaków . .	—	—	—	80	—	80	—	—	—	—
Cetnar siana	1	—	—	90	—	50	1	20	—	—
Sąg drzewa twardego	6	—	5	—	7	—	10	—	7	—
„ „ miękkiego	4	—	4	—	5	—	8	—	5	—
Funt mięsa wołowego	—	—		17	—	18	—	18	—	18
Robotnik bez wiktu .	—	—	—	60	—	60	—	—	—	—

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 14. Listopada 1873.

Barometr 736·2 mm. Psychometr suchy 3.2°C. Psychometr wilgotny 3.8° C. Prężność pary 3·2 mm. Wilgoć 90 Zachmurzenie - Wiatr S3 Ozon 5 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin — Uwaga szron.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 13. Listopada

Hotel Zorza:

Pp. hr de Bernelle H. z Multan. — Skibniewski B., z Rossyi. — Wysocki M., z Cieszyna.

Hotel Angielski:

Pp. br. Heidel E., z Bermian. — Drzewiecki W. z Ruzawola. — Dydyński E., ze Strachocina. — Jankowski W. z Rosochowaćca. — Zawałkiewicz S. ze Szehynia.

Hotel Langa:

P. Neumann E., z Czerniowiec.

Hotel Europejski:

P. Liebmann M. ze Szwajcaryi.

Hotel Warszawski:

P. Dr. Matsching E. z Klagenfurtu.

Hotel Krakowski:

Pp. Czyński J. z Jaruda. — Schmatera A., ze Skolego. — Żukowski E. z Litwy.

Hotel Kuhna:

P. Romański A. z Łuki.

Odjechali ze Lwowa.

Dnia 13. Listopada

Pp. Książe Poniński A., do Dobrostan. — hr. Blücher G. do Wiednia. — br. Lewartowski W. do Wiednia. — Bartmański F. do Tadań. — Chrząszcz T., do Słowity. — Domański L. do Krakowa. — Jałowicki J., da Da-szawy. - Laurent W. do Ustrzyk. Kownacki T. do Switaszowa.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy; — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m. w południe i 11. g. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. wpołud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 20. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1		po południu
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	12	minut 30	po połud.
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	12	„ —	w nocy
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	8	„ 45	wieczór
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„ —	„
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„ 30	w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut 10	po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„ 15	z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„ 10	„
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„ 10	po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„ —	po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„ 20	

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

z 13. listopada 1873.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	202	—	204	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	135	—	137	—
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata . .	—	—	—	—
Papierni czerlańsk. po zł. w. a. . .	—	—	—	—
Gal. banku krajowego	—	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. gal. 5-prc. w. a. . .	76	50	77	50
„ „ 4-prc. w. a. . .	68	50	69	50
Banku hipoteczn. gal. . . .	80	10	81	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego .	91	—	92	25
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	74	60	75	60
4. Losy				
Miasta Krakowa	22	—	24	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	34	5	44
„ cesarski	5	38	5	48
Napoleond'or	9	10	9	20
Pół imperyał rossyjski	9	20	9	35
Rubel rossyjski srebrny	1	68	1	76
„ „ papierowy	1	54	1	56
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	71	1	72
Srebro	109	—	110	75

Oprócz kupona bież.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10. listopada 1873. (Za 100 zł.)

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w srebrze	72.90	73.—
„ „ w banku	68.20	68.40
Losy z r. 1839 całe . . .	274.—	278.—
„ „ 1839 piąta część . . .	238.—	240.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc. . . .	92,—	93.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	100,—	100.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	107.25	107.75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł. . .	133.50	134.—
Renty Como po 42 lir. austr.	25.—	26.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	93.50	94.—
Bukowiny	72.50	73.—
Galicyi	74.—	75.—
Niższej Austryi	93.—	94.—
Siedmiogrodu	73.—	74.—
Węgier	75.—	76.—
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	128.50	128.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	206.—	206.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł. .	845.—	855.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. tow. kred. ziemsk. à 200 zł. . .	—.—	—.—
Banku narodowego	928.—	930.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. .	505.—	507.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. . .	211.—	212.—
Pół. kolej po 1000 zł. w. a. . . .	1995.—	2000.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. . .	201.—	205.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr. .	135 —	137.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr. . .	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr. . .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k. .	320.—	321.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	157.50	158.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. tow. kred. ziem. 5-prc. w srbr. .	93.—	95.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	70.50	71.50
„ „ „ po 5 prc.	—.—	76.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	—.—	82.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc. . .	90.—	91.—
Bank. narod. po 5 prc.	91.65	91.85
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc. . . .	81.—	81.50
„ „ „ (rente) po 6 prc. . . .	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.—	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc. .	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi . . .	—.—	—.—
„ „ „ „ III. „ . . .	95.—	96.—
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a. . .	—.—	80.—
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a. .	—.—	40.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr. . . .	—.—	79.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr. .	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a. .	165.50	166.—
Clarego po 40 zł. m. k.	31.50	32.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. .	90.—	92.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	14.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. . .	—.—	24.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	—.—	22.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa . .	12.—	13.—
Salma po 40 zł. m. k.	34.—	35.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	—.—	23.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a. .	18.—	20.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	57.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	21.50	22.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	96.—	96.50
Augsburg za 100 zł. w p. n. . . .	96.50	96.75
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	96.75	97.25
Hamburg za 100 M. B.	56.70	56.90
Londyn za 10 ft. szt.	115.—	115.40
Paryż za 100 fr.	45.15	45.30
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.46	5.47
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	9.20	9.22
20frankówka	—.—	—.—
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	109.75	110.—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 12. listopada.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach . .	68	10
„ „ „ w srebrze . . .	73	25
Losy z 1860 roku	101	80
Akcye banku wiedeńskiego	95	—
„ „ kredytowego	216	50
Londyn 10 funtów szterlingów . . .	114	30
Srebro	109	60
Napoleond'or	9	14
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(33141—3) **Kundmachung.**

Z. 13179. Von Seite des k. k. Kreis- als Wechselgerichtes in Stanislau wird hiemit der Innhaber des angeblich abhanden gekommenen Wechsels nachstehenden Inhaltes:

„Buczacz, den 1. Juli 1873 pr. 950 fl. ö. W. drei Monate a dato zahlen Sie gegen diesen Prima-Wechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von Gulden: Neunhundert fünfzig in ö. W. den Werth baar erhalten und stellen es auf Rechnung ohne Bericht. Hr. Marcus Ernsthof in Buczacz. Wolf Baudler mp. angenommen Marcus Ernsthof mp.." aufgefordert den obigen Wechsel dem Gerichte binnen 45 Tagen vorzulegen und seine dießfälligen Ansprüche geltend zu machen, widrigens nach fruchtlosem Verstreichen dieser Frist, über Ansuchen des Wolf Bandler der genannte Wechsel für amortisirt würde erklärt werden.

Beschloßen im Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Stanislau, am 22. Oktober 1873.

(3315 1—3) **Edykt.**

Nr. 4489. C. k. sąd powiatowy w Kętach podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy wekslowej 300 złr, w. a. z pn. nakazem płatniczym c. k. sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 9. Października 1868 l. 5757 Jerzem Więckowi od Jana Treszczyńskiego a względnie od jego spadkobierców przysądzonej, a następnie przez Jerzego Więcka Michałowi Dziwlikowi na własność odstąpionej uchwałą c. k. sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 31. Maja 1870 l. 3234 na rzecz Jerzego Więcka dozwolona egzekucyjna publiczna licytacya, do Jana Treszczyńskiego, a względnie do jego małoletnich spadkobierców należącej realności w Kętach pod l. k. 182 d. 295 n. wraz z placem i gruntem ogrodowym pod Nr. top. 401|425 i 402|425 obecnie na rzecz Michała Dziwlika jako cesyonaryusza Jerzego Więcka w dwóch terminach a mianowicie dnia 1. Grudnia i dnia 29. Grudnia 1873 r. r. każdą razą o g. 10 z rana przedsięwzięty zostanie.

Dla niewiadomych wierzycieli hypotecznych sprzedać się mającej realności, tudzież tych, którymby rezolucya licytacyę rozpisująca doręczoną być nie mogła lub zapóźno doręczoną została, ustanowionym został kuratorem p. Dr. Markl c. k. notaryusz w Kętach, o czem rzeczonych wierzycieli niniejszem się zawiadamia.

Kęty, 19. Października 1873.

(3316 1—3) **Edykt.**

Nr. 4219. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach rozpisuje niniejszem w skutek odezwy c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 9. Lipca 1873 l. 7299 w celu zaspokojenia wierzytelności Blume Rispler w sumie 55 złr. z pn. przymusową publiczną sprzedaż realności gruntowej pod n. k. 43 w Malhowicach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Ewy Czudzewicz czyli Czyzewicz własnej, na 17. Grudnia 1873 i 13. Stycznia i 18. Lutego 1874 każdą razą o godzinie 10 przed południem w Sądzie tutejszym

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 80 złr. w. a.

Chęć kupienia mający obowiązany będzie jako wadyum złożyć 16 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyi w registraturze tutejszo sądowej przeglądnione być mogą.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Niżankowice 25. Października 1873.

(3322 1—3) **Konkurs.**

Nr. 2220. W celu obsadzenia posady stałego adjunkta sądowego przy c. k. Sądzie krajowym we Lwowie z płacą roczną 1100 złr. w. a i dodatkiem aktywalnym 300 złr. w. a rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem 14 dniowym od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej gazecie lwowskiej.

Ubiegający się o tę posadę mają swoje prośby załącznikami należycie poparte, wnieść do Prezydum tutejszego Sądu krajowego.

Dla kompetentów zaś, którzy już na podstawie rozpisanego pod dniem 17. Września b. r. l. 2141 konkursu wnieśli swe prośby do tutejszego Prezydyum, odpada potrzeba wniesienia ponownej prośby — obsadzenie bowiem obydwóch posad nastąpi równocześnie.

Lwów, 6. Listopada 1873.

(3323 1—3) **Edykt.**

Nr. 11153. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie wierzytelności gal. kasy oszczędności w resztującej kwocie 1572 złr. 89 kr. z pn. odbędzie się w tymże Sądzie dn. 1. grudnia 1873 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya dóbr Leszczawa dolna w byłym obwodzie Sanockim teraz powiecie Bereckim położonych na sumę 46478 złr. 20 kr. w. a oszacowanych, przedtem do Naftalego Rebhuna, obecnie do p. Karola Arndt należących a to pod warunkami ułatwiającemi, już uchwałą tego Sądu z dnia 21. Października 1868 l. 10585 ustanowionemi i w dzienniku urzędowym gazety Lwowskiej Nr. 257 259 i 262 z dn. 7. Listopada, 10. Listopada i 13. Listopada 1868 już ogłoszonemi.

O czem się obie strony, tudzież wiadomych wierzycieli hypotecznych do rąk własnych, zaś wszystkich tych, którzyby na hipotekę dóbr Leszczawa dolna po dniu 10. Sierpnia 1873 weszli, albo którymby niniejsza i przyszłe uchwały w tej sprawie egzekucyjnej z jakiego bądź powodu wcześnie lub wcale doręczonemi być nie mogły przez niniejszy edykt i przez ustanowionego już poprzednio kuratora p. adw. Dr. Waygarta z zastępstwem p. adw. Dr. Kozłowskiego zawiadamia.

Przemyśl, 15. Października 1873.

(3320 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

Nr. 19186. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Krakowie rozpisuje dodatkowo do obwieszczenia z dnia 4 Października 1873 L. 16792 drugą licytacyę w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego z 20% dodatkiem:

a) od rzezi bydła i przedaży mięsa według III. klasy taryfy;

b) od wyszynku wina — w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1874. a warunkowo na rok 1875 lub też i 1876.

Oferty pisemne, zaopatrzone 10% wadyum, mogą być wniesione do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie najdalej do dnia, który poprzedza dzień licytacyi ustnej, a to do godziny drugiej po południu.

Warunki licytacyi jako też wykaz miejscowości należących do pojedyńczych okręgów dzierżawnych, można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie i u nadzorów c. k. straży skarbowej tegoż powiatu.

Liczba porządk.	Okręg dzierżawny	Cena wywołania na jeden rok od mięsa	Cena wywołania na jeden rok od wina	Licytacya ustna odbędzie się w c.k. pow. Dyrekcyi skarbu w Krakowie od godziny 9. rano do 12. w południe — dnia
		złr. wal. austr.		
1	Andrychów	2260	600	18. Listopada 1873.
2	Wadowice	4500	—	
3	Kalwarya	1385	—	
4	Zator	1563	388	
5	Biała	8127	—	19. Listopada 1873.
6	Kęty	3856	555	
7	Milówka	1609	—	
8	Oświęcim	4270	—	
9	Sucha	1325	—	
10	Jaworżno	2650	—	20. Listopada 1873.
11	Krzeszowice	5601	—	
12	Liszki	5210	—	
13	Siepraw	702	150	
14	Żywiec	3788	—	

Kraków dnia 31. Października 1873.

(3324 1—3) **Edykt.**

Nr. 8977. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Stanisława i Antoniego Łąckich że przeciw nim Rozalia Polakiewiczowa i inni współwłaściciele dóbr Orzechowa o wykreślenie pretensyj ich w stanie dłużnym dóbr Orzechowa wedle Dom. 71 pag. 310 u. 3 on. w kwocie 219 złr. 18 kr. intabulowanej pozew de prez. 7. Października 1873 l. 8977 wnieśli w załatwieniu którego termin do ustnej rozprawy na dzień 17. Grudnia 1873 o godzinie 9. rano wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych, jak również nie jest wiadome, czy żyje lub nie, przeto Sąd ustanowił celem strzeżenia praw ich kuratorem p. adw. IW. Dr. Zbyszewskiego, z substytucyą p. adw. IW. Dr. Alsa a to na koszt i niebezpieczeństwo rzeczonych pozwanych z którymi spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli lub też potrzebne dokumenta ustanowionym dla nich zastępcom udzielili, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi donieśli w ogóle zaś aby wszelkich możebnych środków prawnych użyli w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Rzeszów dnia 11. Października 1873.

Erkenntnisse.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 7. October 1873, Zl. 30351, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Nepopustíme v otažce školské" a „Tisic pet sel dèti židovských" in der Zeitschrift „Národni listy" Nr 271 vom 3. Oktober 1873 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des Art. V des Gesetzes vom 15. October 1868, R. G. Bl., Nr. 142, und § 6 des P. G. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 31. Oktober 1873 Z. 33202, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Zidé ve volbach" in der Zeitschrift „Pokrok" Nr. 297 vom 28. Oktober 1873 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 302 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des Art. V des Gesetzes vom 15. October 1868, R. G. Bl., Nr. 142 und § 6 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in

Folge des Beschlusses vom 30. September 1873, Zl. 29637, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift: „Wo kann es nur passiren“ in der Zeitschrift „Politik“ (Abendausgabe) Nr. 264 vom 25. September 1873 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des Art. V des Gesetzes vom 15. October 1868, R. G Bl. Nr. 142 und § 6 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht zu Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 30. September 1873, Zl. 29548, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der Artikel mit der Aufschrift „Offener Brief an Se. Excellenz den k. k. Minister für Cultus und Unterricht“ und „die Jungmannsfeier abermals vor Gericht“ in der Zeitschrift „Politik“ (Abendausgabe) Nr 263 vom 24. September 1873 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des Art. V des Gesetzes vom 15. Oktober 1868, Nr. 142 R. G Bl., und § 6 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 11. Oktober 1873, Zl. 30840, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Die neue Aera in der ehemaligen Militärgrenze“ in der Zeitschrift „Politik“ Nr. 276 vom 7 October 1873 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Majestäts-Beleidigung nach § 63 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des Art. V des Gesetzes vom 15 Oktober 1868, R. G. Bl. Nr. 142, und § 6 P. G. die weitere Verbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 26 Oktober 1873 Zl. 32568, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Hanibal ante portas“ und „Wien, 19 Oktober (Orig.-Corr.)“ „Die wirthschaftliche Bedeutung des gegenwärtigen Wahlkampfes“ in der Zeitschrift „Politik“ Nr. 291 vom 22. October 1873 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des Art. V des Gesetzes vom 15. October 1868 R. G. Bl. Nr. 142 und § 6 des P. G. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 28. October 1873, Z. 32960, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels „+ Brünn, 23. October (Orig. Corr.)“ und „Ein Fürstentag in der Josephstadt (Eine Sabathbetrachtung)“ in der Zeitschrift „Politik“ Nr. 294 vom 25. October 1873 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 resp. § 302 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des Art. V des Gesetzes vom 15. Oktober 1868, R. G. Bl Nr. 142. und § 6 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 19, October 1873, Zl. 31650, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Liquidation der alten Reichsrathspartei“ in der Zeitschrift „Politik“ Nr. 283 vom 14. October 1873 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St G., beziehungsweise nach Art. II des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ai 1863 und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des Art. V des Gesetzes vom 15. October 1868, R. G. Bl. Nr. 142, und § 6 P. G. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 31. Oktober 1873 Z. 16987 Stf, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der Zeitschrift „Moravska orlice“ Nr. 248 vom 28. October 1873 mit der Aufschrift: „k praci“ versehenen Leitartikels und des folgenden Artikels dieser Zeitschrift mit der Ueberschrift „Volba v Uherskem Brodě“ begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. B. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des Art. V des Gesetzes vom 15. Oktober 1868, Z. 142 R. G Bl, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft rajeltst in Folge Beschlusses vom 2. November 1873, Z. 4993. zu Recht erkannt:

Der Inhalt der Druckschrift (Schmähliedes) „nová píseň v samoprsniku a klevetniku“ ohne Angabe eines Druckers, Druckortes ec. begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Sittlichkeit nach § 516 St. G. und es wird daher auf Grund des Art. V des Gesetzes vom 15. October 1868, Z. 142 R. G. Bl. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten (3354)

(3319 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 16145. C. k powiatowa Dyrekcya skarbu w Brodach, wydzierżawia podatek konsumcyjny od mięsa w okręgach dzierżawnych w załączonym wykazie poszczególnionych na rok 1874 lub też i na następne dwa lata. Brody, dnia 3. Listopada 1873.

Wykaz

wydzierżawić się mającego podatku konsumcyjnego od mięsa w poszczególnionych okręgach dzierżawnych wraz z przynależnemi do nich miejscowościami na czas od 1. Stycznia 1874 do końca Grudnia 1874 z prawem przedłużenia tej dzierżawy cichaczem lub bezwarunkowo na dalsze dwa lata, to jest na rok 1875 i do końca Grudnia 1876.

Okręg dzierżawny	podatek konsumcyjny pobierać się ma wedle taryfy	do wydzierżawienia podatek konsumcyjny od	cena wywołania czyli roczny czynsz		wadyum ma być złożone w kwocie		rok miesiąc i dzień na którym licytacya odbywać się będzie	władza i miejsce gdzie licytacya odbywać się będzie
			złr.	ct.	złr.	ct.		
Brody	I i III	mięsa	21295	75	2130	—	18 listopada 1873	w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Brodach
Kamionka strumiłowa	III.	mięsa	2540	—	254	—	detto	detto
Sassów z Podhorcami	III	mięsa	1093	—	109	—	19 listopada 1873	detto
Załośce	III.	mięsa	2463	—	247	—	detto	detto
Przemyślany	III.	mięsa	3201	—	320	—	20 listopada 1873	detto

Brody, dnia 3. Listopada 1873.

(3214 1—3) **Ogłoszenie**

Nr. 132. Wydział tarnowskiej Izby adwokatów ogłasza niniejszem stosownie do §. 21. ust. adw. że p. Dr. Stanisław Biesiadecki, adwokat w Krakowie, tutejszemu Wydziałowi dnia 11. Października 1873 doniósł, że swoją siedzibę adwokacką do Jasła przeniesie.

Z Wydziału Izby adwokatów
Tarnów dnia 22. Października 1873.

(3370 2—3) **Obwieszczenie.**

L 17918. C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niniejszem, że rozpisana uchwałą z dnia 19. Sierpnia 1873 l. 12057 na dzień 13. Listopada i 17. Grudnia 1873 publiczna sprzedaż dóbr Obłaźnica na żądanie strony egzekucyę prowadzącej wstrzymaną została.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Sambor, dnia 11. listopada 1873.

(3376 2—3 **Obwieszczenie licytacyi.**

Nr. 5656. Dnia 21. listopada 1873 o 10. godz. przed południem odbędzie się w c k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie, przez oferty pisemne, powtórna licytacya na dzierżawę propinacyi w następujących sekcaych dóbr Bolechowskich, z których każdą wypuszcza się pojedyńczo na okres trzechletni od 1. Stycznia 1874 do ostatniego Grudnia 1876.

Nr. sekcyi	Sekcya zawiera: prawo propinacyi w miejscowościach	karczem	Cena wywołania jednorocznego czynszu
II.	Zaderewacz, Wola zaderewacka	2	1027 złr.
V.	Polanica, Bubniszcze, Cisów	3	1287 „
VI.	Brzaza, Kamionka, Sukiel	2	800 „
VII.	Taniawa	1	650 „
VIII.	Niniów górny, Niniów dolny	2	934 „

Główne warunki licytacyi:

1. Kaucyę złożyć należy w wysokości ćwierciorocznego czynszu dzierżawnego.
2. Czynsz dzierżawny spłacać należy miesięcznie z góry.
3. Licytacya odbywa się tylko przez oferty pisemne, należycie wystawione, zaopatrzone w wadyum wynoszące 10% ceny wywołania, opiewające na sekcye pojedyńcze.
4. Oferty na zbiorowy (konkretalny) czynsz z kilku sekcyi nie uwzględnia się.

Oferty należy wnieść w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen najdalej do 20. listopada 1873 do godz. 6. wieczorem.

Resztę warunków licytacyi można tutaj przejrzec.

Z c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen
Bolechów dnia 7. Listopada 1873.

(3312 2—3) **Ogłoszenie.**

L 1667. Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące poiady nauczycielskie:

a) W Rudnie posada nauczyciela z płacą 180 zł. w. a. i użytkiem z $2\frac{1}{4}$ morg. roli, dodatkiem na stróża 15 zł. na drobne potrzeby 5 zł. i 25 zł. w. a. na opał szkoły. Prezentuje gmina.

b) W Szczakowy, posada nauczyciela z płacą 198 zł. w. a. i użytkiem z 2 morg. gruntu, dodatkiem na stróża 12 zł.; na drobne potrzeby 5 złr. i na opał 30 złr. w. a. prezentuje Rada szkolna miejscowa.

Prócz powyższych posad opróżnionych jest kilka innych, które tymczasowo obsadzone zostaną, a o które jak i o powyższe nauczycielki ubiegać się mogą.

Podania opatrzone w potrzebne załączniki należy wnieść na ręce odnośnej Rady szkolnej okręgowej najdalej w terminie 6 tygodniowym od pierwszego umieszczenia konkursu w „Gazecie Lwowskiej.“

W Krakowie, dnia 24 Października 1873

(3361 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

Nr. 18071. Podaje się do publicznej wiadomości w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w brzosteckim okręgu dzierżawnym na czas od 1. stycznia do końca grudnia 1874. odbędzie się publiczna licytacya na dniu 25. listopada 1873. u c. k komisarza straży skarbowej w Pilznie.

Cena wywołania 1255 złr. 75 ct. a poręczne 126. złr.

Pisemne oferty wnieść można do c. k. komisarza straży skarb. w Pilźnie do dnia 24 listopada 1873. godziny 6. po połud.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu i u c. k. komisarza straży skarbowej w Pilznie.

Tarnów dnia 8. Listopada 1873.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.